Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVII | Sroda, 11 marca 1936 r. | Nr. 70

Adres Redakcji : Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

PRZED POSIEDZENIEM LIGI NARODÓW

Stanowisko Polski — Obrady sygnatarjuszy paktu locarneńskiego

PARYŻ, 10.3 (tel. wł.). Sytuacja uległa w ciągu dnia wczorajszego pewnemu wyjaśnieniu, w sensie jednak mało dla Francji dodatnim.

Po mowach ministra Edena i premjera Baldwina jasne jest, **że Wielka Brytanja odmawia uznania kroku Niemiec za akt niesprowokowanej agresji któryby wymagał pomocy dla Francji i zastosowania sankcyj wobec Niemiec i że zdecydowana jest zająć stanowisko pośredniczące, usiłując wpłynąć zarówno na Paryż, jak i na Berlin w duchu pojednania.**

Jednocześnie podczas gdy rząd francuski kategorycznie odrzucił wszelkie **rokowania z Niemcami dopóki wojska niemieckie znajdują się bezprawnie na terenie strefy zdemilitaryzowanej, minister Eden wyraził gotowość rozpatrzenia propozycji kanclerza Hitlera i stanął na stanowisku, że nie można koncentrować uwagi na „niedobrej przeszłości“,** lecz że trzeba pomyśleć o lepszej przyszłości.

W tym samym duchu wypowiedział się premjer Baldwin, oświadczając, że **Wielka Brytanja musi pośredniczyć między Francją, a Niemcami.**

ROLA POLSKI

WARSZAWA, 10.3. (tel. wł.) Agencja Havasa podaje wiadomości z Warszawy że ambasador Noel uzyskał od min. Becka zapewnienie, **iż Polska bezwzględnie dotrzyma zobowiązań wynikających z sojuszu polsko - francuskiego.** Charakteryzując reakcję prasy polskiej na obecnie posunięcie Niemiec, korespondent „Temps“ podkreśla, że prasa rządowa w znamienny **sposób unika określenia stanowiska Polski, zadawalając się tylko umieszczeniem półoficjalnego komunikatu.** Jako szczególnie znamienny wyraz nastrojów, panujących w tych kołach korespodent „Temps“ wskazuje na **artykuł „Czasu“, który podkreśla, że wydarzenia w Niemczech nie dotykają bezpośrednio Polski.** W odpowiedzi na to stanowisko „Temps“ dodaje od siebie, że po dniu 7-ym marca **opinja polska powinna sobie wreszcie uświadomić bezwartościowość wszystkich zobowiązań Niemiec, nawet tych, które były powzięte z ich inicjatywy i które noszą osobisty podpis kancelrza Rzeszy.** To samo co stało się z paktem locarneńskim, pewnego dnia stać się może **z paktem polsko - niemieckim.**

STANOWISKO NIEMIEC

BERLIN, 10.3. (tel. wł.) Rząd niemiecki nie zajął jeszcze stanowiska wobec otrzymanego wczoraj zaproszenia do udziału w sesji genewskiej. Naogół panuje przekonanie, że Niemcy odrzucą to zaproszenie, uważając obrady genewskie **za próbę postawienia ich w stan oskarżenia.** Niemniej jednak w kołach urzędowych oświadcza się, co następuje:

„W zasadzie nie jest wykluczona nasza obecność w Genewie. Aby jednak Rzesza wzięła udział w dyskusjach Rady Ligi potrzebne są dwie rzeczy:

1) nie sekretarjat generalny, ale sama Rada Ligi powinna nas do swego grona zaprosić;

2) aby móc to zaproszenie przyjąć, musielibyśmy mieć absolutną pewność, że **Rada Ligi nie zajmie negatywnego a więc czysto prawniczego stanowiska, podyktowanego jej przez Francję, ale że zdoła natomiast wyzwolić się z kaftana paragrafu,** że będzie miała odwagę rozpatrzyć także moralne i polityczne powody, jakie nas zmusiły do odbudowy **na lewym brzegu Renu całkowitej suwerenności“.**

Naogół Niemcy, które wczoraj rano po mowie Sarraut popadły w pewien niepokój obecnie oceniają sytuację optymistycznie. **Pokładają one całą swą nadzieję w Anglji, która odegrać ma rolę pośredniczą i przewidują, że i tym razem wszystko skończy się „papierowym wyrokiem genewskim“,** podobnie jak w **roku zeszłym.**

SYGNATARJUSZE LOCARNA RADZĄ

GENEWA, 10.3. (tel. wł.) Dziś rano rozpoczęła się narada sygnatarjuszy traktatu locarneńskiego. Oprócz przedstawicieli Francji biorą w niej udział ministrowie angielscy, Eden i Halifax, premjer Belgji van Zeelenad i ambasador Włoch Cerutti.

Wyniki tej narady oczekiwane są nie tylko przez koła polityczne, ale także przez szarego człowieka z ulicy największem naprężeniem, gdyż od nich zależeć będzie dalsza akcja w Genewie.

WYJAZD MIN. BECKA DO GENEWY.

WARSZAWA, 10.3. (tel. wł.) Minister Spraw Zagranicznych, p. Józef Beck wyjeżdża jutro do Genewy, aby wziąć udział w piątkowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

Na posiedzeniu tem omawiana będzie sytuacja, wytworzona sobotniem wystąpieniem i zarządzeniami kanclerza Hitlera.

Posiedzenie sygnatarjuszy paktu locarneńskiego

PARYŻ, 10.3. (tel. wł.) Dziś o godzinie 11.30 w Ministerstwie Spraw Zagranicznych odbyło się posiedzenie sygnatarjuszy paktu locarneńskiego.

Posiedzenie zagaił min. Flandin, który stwierdził, że wspólne obrady mają za zadanie **wymianę zdań nad wytworzoną sytuacją, po zerwaniu paktu locarneńskiego przez Niemcy.**

Powzięcie ostatecznej -decyzji nastąpi po zebraniu się Ligi Narodów, gdyż wcześniej uchwalone rezolucje naraziłyby jej autorytet.

Posiedzenie sygnatarjuszy paktu locarneńskiego przeciągnęło się do późnych godzin wieczornych.

Głosy prasy światowej po mowie min. Edena

LONDYN, 10.3. (tel. wł.) Cała prasa światowa omawia obszernie mowę min. Edena. Najlepszy oddźwięk znalazła ona w Berlinie. Nigdy jeszcze Eden nie miał tak dobrej prasy w Niemczech jak obecnie. Sam fakt, że min. Eden wogóle **rozstrząsał posunięcia Hitlera, wywołało jaknajlepsze wrażenie w niemieckich sferach politycznych.**

Prasa niemiecka z satysfakcją podkreśla różnicę między deklaracją Anglji a Francji, **wyciągając z tego optymistyczne wnioski.**

Prasa belgijska przychyla się naogół do stanowiska Francji, **twierdząc zgodnie, że zerwanie paktu locarneńskiego przez Niemcy, narusza bezpieczeństwo Belgji.**

BRATOBOJCZE WALKI W HISZPANJI

CZERWONE SZTANDARY NA WIEŻY KOSCIELNEJ

MADRYT, 19.3 (tel. wł.). Wczoraj w licznych miastach hiszpańskich, **doszło znów do krwawych ekscesów lewicowych.**

Wieczorem rozruchy przerzuciły się także na stolicę Hiszpanji. Grupy młodych socjalistów i komunistów chodziły po mieście, atakując mieszkania znanych polityków prawicowych. **Jednego z działaczy prawicowych wypędzono** w koszuli wraz z rodziną na ulicę, poczem demonstranci powyrzucali na ulicę poczem demonstranci powyrzucali na ulicę wszystkie meble z jego mieszkania i polawszy benzyną, podpalili. Gdy jeden z zaatakowanych nie chciał otworzyć drzwi swego mieszkania, przybyli **rozpoczęli kanonadę z rewolwerów do drzwi.** Podczas strzelaniny **prawicowiec i jego córka zostali zastrzeleni.**

W Barcelonie grupa socjalistów wtargnęła do kościoła, gdzie właśnie odbywało się nabożeństwo. Demonstranci **wypędzili wiernych ze świątyni i zdemolowali wewnętrzne urządzenie kościoła.** Na wieży kościelnej zatknięty został czerwony sztandar.

W Toledo demonstranci, wdarłszy się na wieżę kościelną, **zrzucili dzwony i wywiesili cztery czerwone sztandary.** Czerwony sztandar zatknięty został także **na budynku konsulatu niemieckiego w Toledo.** Konsul złożył skargę u władz centralnych. Skarga niewiele pomogła, gdyż dziś rano **generalny konsulat niemiecki w Madrycie został pomalowany czerwoną farbą.**

W Grenadzie dokonano rewizji wśród członków organizacji faszystowskiej „Falanga hiszpańska“ i **aresztowano 4 osoby**

Podczas prowadzenia aresztowanych do więzienia doszło do manifestacyj i do starcia z policją. **5 osób jest ciężko rannych, a 6 lżej.**

Ogółem w ciągu ostatnich 24 godzin w różnych miejscowościach Hiszpanji **padło ofiarą walk bratobójczych 24 ludzi.**

SYTUACJA NA POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ

3500 studentów zamierza głodować

WARSZAWA, 10.3 (tel. wł.). Od dn. wczorajszego studenci Politechniki i SGGW **okupują gmach Politechniki na znak protestu przeciwko wysokiemu czesnemu. Również komitet okupacyjny wydał wczoraj polecenie, usuwające w ciągu 15 minut wszystkich żydów z gmachu Politechniki.**

Studenci zapowiedzieli okupację uczelni na przeciąg trzech dni i trzech nocy.

Dzisiaj rano na froncie gmachu zostały zawieszone transparenty agitacyjne:

„3.500 studentów okupuje uczelnię“.

Wszystkie wejścia na teren Politechniki **obsadziła policja wzbraniając dostępu do gmachu.**

Do gmachu Politechniki nikt nie jest dopuszczany.

LIST STUDENTÓW POLITECHNIKI DO GENERAŁA RYDZA-ŚMIGŁEGO

WARSZAWA, 10.3 (tel. wł.). W związku z dyskusją w Seancie, z której wynikałoby, że studenci Politechniki urządzają strajk dla celów politycznych, wysłali oni list do gen. Rydza-Śmigłego, zaznaczając, że młodzież polska gotowa jest do wszelkich poświęceń dla Ojczyzny, pragnie jednak **służyć nietylko na polu walki, ale** również wewnątrz kraju, pełniąc w pracy nad rozwojem sił i dobrobytu Polski. Ten rodzaj pracy młodemu pokoleniu zostanie uniemożliwiony przez zamknięcie dostępu do uczelni wskutek wysokich opłat.

ZAOSTRZENIE STRAJKU

WARSZAWA, 10.3 (tel. wł.). **Według ostatnich wiadomości nadeszłych z Warszawy strajk na Politechnice zaostrzył się. Studenci zapowiedzieli głodówkę. Na wydaną odezwę do strajkujących przez rektora Politechniki Warchałowskiego, a wzywający ich do opuszczenia gmachu Politechniki, studenci oświadczyli, że strajkować będą aż do zwycięstwa. W Politechnice czynne jest bez przerwy ambulatorjum, kierowane przez medyków Uniwersytetu warszawskiego.** W gmachu **znajdują się również studentki, które mają osobną salę.** (Patrz str. 3).

PETARDY W S.G.H.

W szkole Głównej Handlowej, mimo zakazu rektora, odbył się wczoraj wiec studentów. Po wiecu rzucono trzy petardy, zapalono również parę świec dymnych. Wśród ogólnego zamieszania **rektor wykłady odwołał i nakazał natychmiastowe opuszczenie uczelni.**

Konferencja w Starostwie

W SPRAWIE ZMIANY GRANIC GMIN.

Wczoraj wieczorem odbyła się w Starostwie konferencja w sprawie zmiany granic gmin wiejskich i miast powiatu Będzińskiego.

W konferencji, której przewodniczył p. starosta Boxa, brali udział przedstawiciele zarządów miast, Sejmiku i gmin.

Sprawozdanie z przebiegu odbytej konferencji podamy w jutrzejszym numerze.

Obrady Senatu

WARSZAWAW. 10.3. (Tel. wł.). Dzień dzisiejszy w Senacie był pracowity. Na porządku obrad bowiem znajdowało się części preliminarza. Poza budżetem Prezydenta Rzplitej, Senat rozpatrzył dziś budżety Sejmu i Senatu. Budżety N. I. K., Prezydjum Rady ministrów, Ministerstwa spraw zagranicznych, Ministerstwa spraw wojskowych, Ministerstwa sprawiedliwości, Ministerstwa poczt i telegrafów i Ministerstwie komunikacji będą rozpatrywane jutro.

Przyjazd delegacji WĘGIERSKIEJ.

WARSZAWA, 10.3. W dniu dzisiejszym przybyła do Warszawy delegacja węgierska w celu rokowań handlowych i turystycznych z Polską.

Na dworcu witali gości przedstawiciele poselstwa węgierskiego w Warszawie, oraz wiceminister przemysłu i handlu dr. Doleżal i wyżsi urzędnicy. Po powitaniu goście udali się do hotelu Europejskiego, gdzie zamieszkają na czas pobytu w Warszawie.

Nowe władze ZWIĄZKU PEOWIAKÓW

W drugim dniu Zjazdu Zw. peowiaków, który odbył się ostatnio w Warszawie, dokonano m. in. wyboru władz Związku. Na prezesa zarządu głównego Związku wybrano przez aklamację ponownie premj. Marjana Zyndram-Kościałkowskiego. Na członków zarządu zjazd wybrał: inż. Jana Podoskiego, wiceprezydenta m. Warszawy, inż. Stanisława Kucharskiego, inż. Jerzego Budzyńskiego, mjr. Jana Łebkowskiego, płk. Ignacego Wądołkowskiego, płk. Tadeusza Herforta, pos. Wandę Pełczyńską, pos. Stefana Wojnara Byczyńskiego, dyr. Janusza Rudnickiego, dr. Edwarda Rożnowskiego, p. Tadeusza Wicherskiego i p. Kazimierza Piórkowskiego.

Na zastępców członków zarządu wybrano: dyr. Marjana Klotta, głównego inspektora pracy, płk. Adama Rudnickiego, płk. Adama Borkiewicza, p. Barbarę Tomozukową, mjr. Tadeusza Kowalczewskiego, kpt. Bohdana Studzińskiego, mjr. Tadeusza Casperi-Chraszczewskiego i pos. Eugenjusza Jurkowskiego.

Do komisji rewizyjnej weszli: p. Adam Misiołek, inż. Leon Bąkowski-Kirkor, sen. Stefanja Kudelska, p. Anna Kościałkowska i p. Stanisław Jarecki.

W skład sądu honorowego weszli: gen. Stefan Hubicki, min. inż. Juljan Piasecki, wicemarszałek Sejmu, p. Bohdan Podoski, płk. Eugenjusz Dobaczewski, dyr. kpt. Wiktor Tomir Drymmer, płk. Wacław Sokolewicz, p. Halina Starzewska, p. Hanna Łukaszewiczowa, p. Wanda Piekarska, p. Tadeusz Słoński, inż. Bolesław Szymanowski i p. Adam Steński.

Zapisujcie się na członków K.P.H.

Wojna w Abisynji trwa

15 tysięcy Abisyńczyków zabitych

RZYM, 10.3. Wobec pogłosek według których Włosi mieli zamiar zawiesić operacje wojenne w Afryce wschodniej, ministerstwo prasy i propagandy oświadcza, co następuje:

Z ostatniego komunikatu marszałka Badoglio nr. 150 wynika, że na froncie podjęto nowe prace łączności celem przygotowania dalszych operacyj wojennych. Dlatego też wszelkie pogłoski o rzekomem zawieszeniu działań są pozbawione podstaw. Włochy nie mają najmniejszego zamiaru wstrzymywać operacyj, na których rozwój Genewa nie ma żadnego wpływu.

RZYM. 10.3. (tel wł.) Według ostatnich doniesień z frontu prowadzona jest obecnie akcja oczyszczania zajętych terenów, których powierzchnia wynosi 8 tys. km. kwadr.

Na południe od Amba Aladżi wojska włoskie posuwają się w kierunku jeziora Asziangi. Kworem jest jeszcze w rękach Abisyńczyków, oddziały włoskie dzieli od tej miejscowości odległość 50 km. Marsz. Badoglio telegrafuje, iż straty w czasie drugiej bitwy w Tembien i prowincji Scire wynoszą: 19 oficerów zabitych, 67 rannych, 236 żołnierzy włoskich zabitych, 831 rannych, 22 zaginionych.

W korpusie wojsk erytrejskich 36 zabitych, 149 rannych. **Straty nieprzyjaciela mają wynosić zgórą 15 tysięcy zabitych i rannych.**

Dwie osoby zabite w Przytyku

Rozruchy antyżydowskie

WARSZAWA. 10.3. W związku z zajściami, które miały miejsce w Przytyku, wydano następującej treści komunikat urzędowy:

„W dniu 9 marca br. w Przytyku, pow radomskiego w godzinach popołudniowych na tle akcji antyżydowskiej doszło na przedmieściu Zachęta do ostrego starcia między ludnością chrześcijańską a żydowską, w wyniku czego został zabity jeden chrześcijanin i jeden żyd.

Ponadto odniosło rany kilka osób spośród ludności chrześcijańskiej i żydowskiej. Policja przywróciła spokój".

Krwawa bitwa z bandytami

Egzekucja 500 bandytów

LONDYN, 10.3 (tel. wł.). Z Szanghaju donoszą o krwawej bitwie, jaką stoczyły wojska rządowe w prowincji Honan z wojskami bandytów liczącemi conajmniej 7.000 ludzi.

Po kilkugodzinnej walce, w której po obu stronach padło 4.000 zabitych bitwa zakończyła się zwycięstwem wojsk rządowych, które wzięły do niewoli 500 bandytów. **Zaraz po bitwie odbyła się masowa egzekucja jeńców.**

Wszystkim wziętych do niewoli bandytom poscinano szablami głowy.

Nie wolno źle pisać

o carach w Bolszewji!

W „Izwiestjach", urzędowym organie WCIK-a, ukazał się artykuł wyrażający naganę znanemu autorowi podręczników historji, w oświetleniu bolszewickiem pisanych, Pokrowskiemu.

Nagana spotkała Pokrowskiego za to, **że w fałszywem świetle przedstawił role carów rosyjskich w ich dążeniach do podniesienia cywilizacji i kultury Rosji.**

Pokrowskij — zdaniem „Izwiestji" — w fałszywem świetle przedstawił reformy cara Piotra Wielkiego, nie zaznaczył w podręcznikach jego roli **twórczej dla państwa rosyjskiego** i wadliwie komentował zniesienie pańszczyzny 19 lutego 1861 roku. Stwierdził on, że właściwie żadnego uwolnienia włościan nie było. W rzeczywistości zaś włościanie uzyskali wolność za Aleksandra II.

Strajk krawców W BĘDZINIE

Wczoraj wybuchł w Będzinie strajk pracowników krawieckich.

Strajk objął około 100 czeladników.

Strajk ma podłoże ekonomiczne.

Z DNIA

CZY „PŁOMYK" SZERZY BOLSZEWIZM?

Szereg pism codziennych oraz Katolicka Agencja Prasowa ostro wystąpiły przeciwko redaktorom pisemka tygodniowego **„Płomyk"**, wydawanego przez Związek nauczycielstwa polskiego. Asumpt do wystąpienia dał nr. 25 wspomnianego pisemka, **poświęcony w całości Rosji sowieckiej.**

Prasa czyni zarzut, że zamiast objektywnego przedstawienia stosunków panujących w Sowietach—**redakcja dała obraz nieścisły, przedstawiając położenie młodzieży bolszewickiej w różowych barwach** z pominięciem **tragicznego położenia tysięcy młodzieży bezdomnej, tępionej w sposób bezlitosny na wyspach Sołowieckich.** Przedstawiając niezwykły rozwój ośrodków przemysłowych, budowę gigantycznego kanału, ani jednem słowem nie napomknęli autorzy artykułów, **że zbudowane są kosztem tysięcy istnień ludzkich.** Inaczej mówiąc, prasa atakuje redakcję oraz wydawcę nie za to, że wydały numer poświęcony Rosji bolszewickiej, lecz za ujawnione prosowieckie tendencje.

Nie mamy powodu nie wierzyć Związkowi nauczycielstwa polskiego, gdy — broniąc się przez zarzutami — twierdzi, że nie miał złych intencyj, niemniej jednak zupełne pominięcie milczeniem istotnego położenia ludności w Sowietach, tej drugiej niejako strony medalu, **nie stanowi bynajmniej dowodu objektywizmu.** Wydaje nam się, że proces, który zamierza wytoczyć Zw. naucz. polskiego pewnym pismom ustali w sposób nie budzący wątpliwości, kto ma rację. Dziś można jednak snuć niepomyślne horoskopy dla redaktorów „Płomyka", gdyż numer, który wywołał protesty, został skonfiskowany.

CHARLES BARRY

Tajemnica Willi Mroków

Przekład Janiny Zawisza - Krasuckiej

97

— Naturalnie — odparł Aylward osłabionym głosem. — Bardzo panów przepraszam, ale nie mogłem zwlec się z łóżka.

— O tem wogóle nie może być mowy — obruszył się detektyw. — Przyszliśmy tu na wyraźną pańską prośbę, powiadam panu jednak raz jeszcze, że zeznanie to można odłożyć na później, jeżeli nie czuje się pan jeszcze tak dobrze, aby móc mówić. Zdaje mi się, że wiem, przynajmniej w przybliżeniu, co pan nam pragnie powiedzieć.

— Bardzo wątpię — uśmiechnął się blado chory. — Jeżeli nawet tak jest, to wolę raczej teraz wypowiedzieć wszystko, oczywiście, jeśli panowie nie mają nic przeciwko temu.

— Ależ bardzo prosimy! — Gilmartin przysunął sobie krzesło do łóżka. Straker i lekarz stali w głębi pokoju. Obydwaj byli najwidoczniej zdziwieni swobodnem zachowaniem się Gilmartina. Panna Penhaligon wyraziła swoje zdziwienie pełnem prostoty zapytaniem:

— Nie zamierza pan notować zeznań Charlie'go?

Detektyw uśmiechnął się.

— Nie odparł. — Pan Aylward będzie jeszcze żył długo, więc zdąży później złożyć nam swoje oświadczenie na piśmie. Zresztą notowanie zajęłoby zbyt wiele czasu, a ja mam przecież doskonałą pamięć.

— Od czego mam zacząć? — zapytał chory.

— Pozostawiam to do pańskiego uznania — odparł Gilmartin. — Chciałbym jednak, aby pan rozpoczął opowiadanie od wyjawienia, co wywołało zajście między panem i pańskim wujem.

Aylward przymknął oczy, co widząc lekarz zbliżył się do łóżka.

— Wszystko w porządku, doktorze — uspokoił go młodzieniec — zastanawiałem się tylko nad doborem odpowiednich słów. Betty, wolałbym, żebyś tego nie słuchała. Możebyś lepiej wyszła z pokoju.

— Nie bądź głupi, Charlie! — uśmiechnęła się Betty, głaszcząc z czułością jego rękę.

— Awantura w piątek w nocy — zaczął opowiadać Aylward — nie była pierwszą. Kłóciłem się z wujem Amosem już przedtem, gdy tylko dowiedziałem się o jego stosunku z tą ordynarną ekspedjentką z Padstow. Wiedziałem, że od kilku miesięcy wuj często wybiera się w nocy na przejażdżki, nigdy jednak nie interesowałem się, jaki był cel tych wycieczek, dopóki plotki nie dotarły do mych uszu. Byłem wściekły ze względu na ciotkę Esterę i postanowiłem dać wujowi nauczkę. Sprawa osiągnęła punkt kulminacyjny w zeszłym tygodniu, gdy szofer Young'ów, Tony Oliver, powiedział mi, że widział jak stary jechał Napierem z jakąś dziewczyną. Auto jechało w kierunku Wadebridge i przepełnione było pakunkami. W piątek wieczorem położyłem się już do łóżka i zasypiałem prawie, gdy usłyszałem głośną rozmowę ciotki Estery z wujem Amosem. Wtedy dopiero zorjentowałem się, że i ciotka go o coś podejrzewa. Stary odpowiadał ciotce niezwykle grubjańsko, więc wyskoczyłem z łóżka, ubrałem się i wbiegłem do pokoju wuja, aby zażegnać kłótnię.

Aylward opadł na poduszki, oddychając z trudem. Betty przytknęła mu do ust szklankę z wodą. Połknął kilka kropel i odetchnął głębiej. Tymczasem Straker i lekarz podeszli na palcach do stojących opodal krzeseł i usiedli.

(D. c. n.)

Proces z księdzem Trzeciakiem

zapowiada się jako zdarzenie o światowem zdarzeniu

Żydowski „Nasz Przegląd“ donosi:

„Zarząd Związku rabinów Rzeczypospolitej Pilskiej zapoznawszy się z treścią broszury pt. „Ubój rytualny w świetle biblji i talmudu“ napisanej i wydanej przez ks. dr. Stanisława Trzeciaka, oraz z jego pseudo-naukową ekspertyzą o uboju rytualnym, wygłoszoną na posiedzeniu komisji administracyjno - samorządowej Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 5 marca 1936 r., **postanowił napiętnować publicznie ks. Trzeciaka jako zupełnego ignoranta w sprawach religijno-żydowskich.**

Zarząd Związku rabinów oświadcza, że ks. Trzeciak fałszywie komentuje cytaty z piśmiennictwa religijno-żydowskiego i wykazuje niezbicie, że nie zna ani języka hebrajskiego, ani aramejskiego, a więc nie jest w stanie przeczytać w oryginale żadnego tekstu Pisma Świętego, Talmudu i komentarzy.

Zarząd Związku rabinów oczekuje, że po tem oświadczeniu ks. Trzeciak **nie omieszka pociągnąć go do odpowiedzialności i zarząd Zwązku rabinów przed forum sądowem gotów jest przeprowadzić dowód prawdy** o zupełnem nieuctwie ks. Trzeciaka w piśmiennictwie religijno-żydowskiem.

Jednocześnie zarząd Związku rabinów Rzeczypospolitej Polskiej **postanowił ks. Trzeciaka zaskarżyć do sądu powszechnego za obrazę religji żydowskiej**“.

ZDENERWOWANIE ŻYDÓW

Wystąpienie rabinów jest wyrazem zdenerwowania, jakie panuje wśród żydostwa, spowodu uchwalenia przez komisję administracyjną Sejmu projektu zniesienia uboju rytualnego, do czego przyczynił się znakomicie referat ks. prałata Trzeciaka. **Żydzi kwestjonują „fachowość“ ks. prałata,** a przecież kiedyś, podczas sporu w rzeźni warszawskiej, **sami zwracali się do niego o ekspertyzę w sprawie uboju rytualnego.**

Są to sprzeczności, które można wytłumaczyć zdenerwowaniem. Zdenerwowanie to udzieliło się i żydowskiemu „Naszemu Przeglądowi“, który wiadomość o uchwale rabinów podał **w jednym numerze aż dwukrotnie** (nr. 70 z dnia 9 marca 1936 r. str. 4 i 10).

OŚWIADCZENIE KS. PRAŁATA TRZECIAKA

„Wieczór Warszawski“ drukuje oświadczenie ks. prałata Trzeciaka, które jest odpowiedzią na wystąpienie Związku rabinów:

„Po otrzymaniu tej uchwały zwróciliśmy się do ks. dr. Trzeciaka, z zapytaniem, czy zamierza wystąpić na drogę sądową przeciwko autorom tej uchwały w celu przeprowadzenia dowodu prawdy na forum sądowem, jak się tego domagają rabini.

Ks. dr. Trzeciak oświadczył nam, że nie uważa za stosowne wchodzić w dysputy z rabinami, ponieważ mieli oni sposobność do dysputy w Sejmie. Wobec tego, że ich przedstawiciel nie stawił się do Sejmu, przeto ks. dr. Trzeciak wskazuje, że **każdy może się przekonać o autentyczności przytoczonych źródeł u pisarzy żydowskich.** Cytaty te są wiernie przytoczone ze źródeł żydowskich, mianowicie zaczerpnięte z pracy Lazarusa Goldschmidta „Der Babilonische Halmud“, Pereferkowicza „Miszna-Talmud i Tozeffa“ i Lewego „Schulhan Aruch“, wszystkich trzech żydów.

O ileby chodziło rabinom o obowiązujący przepis, by nosili kołki za pasem, to ks. dr. Trzeciak przytoczył ten przepis prawa mojżeszowego na podstawie tłumaczenia ks. Jakóba Wujka, od 16-go wieku używanego w Polsce i przez żydów dotąd niekwestjonowanego. Przepis ten znajduje się w „Deuteronomjum“ czyli w „Księdze Powtórnego Prawa“ (roz. 23, wiersz 12—14).

Ponieważ żydzi uważają za „koszer“ naukowe tylko to, co podane jest przez pisarzy żydowskich oraz wydrukowane w pismach żydowskich, **przeto ks. dr. Trzeciak używa tylko autorów żydowskich przy cytowaniu źródeł żydowskich,** jak to zawsze na początku swoich prac zaznacza. Ks. dr Trzeciak uważa bowiem, że gdyby cytował jakichkolwiek innych autorów, to byłoby to nieuznane przez żydów, jako pochodzące ze źródeł „trefnych“. W tym wypadku użył tylko, jak już nadmieniliśmy, tłumaczenia ks. Jakóba Wujka, wyjątkowo dotąd przez żydów niekwestjonowanego.

W końcu ks. prałat Trzeciak oświadczył, że opis podany przez „Mały Dziennik“, odnoszący się do próby wykradzenia jego papierów, **jest całkowicie zgodny z rzeczywistością“.**

Po słynnym procesie o autentyczność Protokułów Mędrców Sjonu w Brnie, zapowiadany proces ks. prałata Trzeciaka **będzie jednym z najsensacyjniejszych zdarzeń w naszej epoce.** Jak wiadomo, w Brnie Morawskiem nie udało się zgnębić znakomitego uczonego niemieckiego, pułk. Fleischhauera, ani dowieść, że „Protokuły Mędrców Sjonu są falsyfikatem. Nowy proces z ks. Trzeciakiem, może niewiele mniej sensacyjny od berneńskiego da niewątpliwie masę materjału poznawczego do kwestji żydowskiej w krajach rozproszenia.

Obniżkę czesnego

chcą studenci wymóc głodówką

W poniedziałek popołudniu odbyło się w Politechnice warszawskiej zgromadzenie studentów tej uczelni z udziałem delegatów wszystkich wyższych uczelni warszawskich.

Na zebraniu tem właśnie postanowiono okupować gmach Politechniki aż do przyjęcia postulatów młodzieży w sprawie obniżki czesnego przez ministra oświaty. Rezolucję tę zebrani przesłali przy pomocy delegatów i specjalnego „komitetu okupacyjnego“ ministrowi oświaty, rektorowi Politechniki i wszystkim profesorom. Zapasy w bufecie zostały prędko wyczerpane. **O ile policja, która obsadziła wszystkie wejścia, nie pozwoli na dostarczanie studentom żywności z miasta, studenci rozpoczną głodówkę.**

Inny wiatr wieje w Sowietach

Powoduje go widmo wojny z Japonją a może i... Niemcami

Nie tak dawno jeszcze prasa donosiła o bezwzględnem postępowaniu władz bolszewickich z mieszkańcami Ukrainy oraz kozakami. Wywożono ich tysiącami do obozów na wyspach Sołowieckich, gdzie ginęli z głodu, zimna i udręki. Masowo ich rozstrzeliwano za przeciwstawianie się zarządzeniom władz, odnoszących się do kolektywizacji.

I nagle nastapiła zmiana w postępowaniu. Poczęto wyraźnie forytować kozactwo dońskie i kubańskie, przywracając mu, wiekami uświęconą swobodę. Po okresie niejako przygorowawczym, który miał zatrzeć w pamięci żyjących dotychczasowe prześladowania, przystąpił obecnie rząd sowiecki do formowania pułków kawalerji kozackiej.

Spewnością nie gwałtowna miłość nakazała czerwonym władcom te posunięcia, lecz coraz bardziej zbliżająca się rozgrywka być może na dwóch frontach: z Japonją i Niemcami.

Na rozkaz...

Do ostatniej chwili nic nie wiadomo

Jeden z dziennikarzy niemieckich podaje ciekawy opis „mobilizacji“ sprawozdawców dzienników berlińskich, zarządzonej przez ministerstwo propagandy Rzeszy w związku z zajęciem Nadrenji przez wojska niemieckie.

W sobotę o god. 3 w nocy **zaczynają stukać teleskryptory.** Ministerstwo propagandy **wzywa głównych reporterów pism berlińskich** na dziś godzinę 8 rano do ministerstwa. Punktualnie!

O oznaczonym czasie spotykamy się wszyscy w ministerstwie. Co się stało? Po co nas wezwano? Nikt nie umie nas poinformować. Za chwilę wnosza bułki i kawę. Urzędnik ministerstwa zaprasza nas do śniadania. Wszyscy koledzy mają zdziwione, prawie zakłopotane miny. Niektórzy biegną do cel telefonicznych. Posterunek SS stojący przy wyjściu **zagradza im drogę.**

— Panowie! Nikomu nie wolno opuszczać sali. Kto chce nadać wiadomość do redakcji, proszę ją napisać na kartce, wyślemy ją sami.

Słowa te potęgują zakłopotanie. Wreszcie jeden z kolegów nie wytrzymał!

— „Na was ist den eigentlich los“— No, co jest? Zaraz się pan dowie — pada urzędowym tonem odpowiedź naszego strażnika.

Po chwili wchodzi zastępca komendanta oddziałów SS.

— Panowie, którzy przyjechali własnymi samochodami, oddadzą mi klucze, samochody będą odprowadzone do garażu.

Atmosfera oczekiwania wzrasta do najwyższego napięcia. Coś się niezwykłego musiało stać. Ale co? Trudno naprawdę zgadywać. Na dziedzińcu ministerstwa słyszymy warkot samochodu ciężarowego. Otwierają się drzwi, staje w nich jeden z wyższych urzędników ministerstwa.

— Panowie, jedziemy!

Pakują nas do olbrzymiego, krytego wozu ciężarowego. Mkniemy w kierunku pola lotniczego. Na lotnisku czekają nas dwa samoloty. Motory już warczą. Wsiadamy. Dokąd? Próżno pytać. Start! Samoloty lekko odrywają się od ziemi. Lecimy w kierunku zachodnim.

Po dwóch godzinach **ukazują się wieże katedry kolońskiej,** olbrzymieją w oczach, przybliżają się bardziej. Za chwilę znikają nam z oczu. Osiadamy na lotnisku.

Tu dopiero wyjaśnia się cel naszej wyprawy w nieznane. **Rozdzieleni na grupki mamy być świadkami wielkiego wydarzenia dziejowego — zajęcia Nadrenji przez wojska niemieckie.**

Sprawa reformy kodeksu

POSTĘPOWANIA CYWILNEGO

Zrząd główny Związku adwokatów polskich przedłożył Ministerstwu sprawiedliwości, naczelnej Radzie adwokackiej, oraz innym władzom i zainteresowanym instytucjom projekt zmian kodeksu postępowania cywilnego, opracowany na podstawie wniosków poszczególnych oddziałów Związku naskutek akcji, wszczętej przez Ministerstwo sprawiedliwości w sprawie nowelizacji tej ustawy.

Projekt Związku adwokatów polskich oparty jest na doświadczeniach dotychczasowej praktyki i ma na celu usunięcie niedogodności postępowania cywilnego, nie poruszając narazie kwestyj zasadniczych, na których oparte jest postępowanie egzekucyjne, jak systemu zabezpieczenia i zaspokojenia wierzycieli, instytucji komorników itp. Z ważniejszych tez projektu wymienić należy: zastępstwo stron przez adwokatów przed sądami okręgowemi jako drugą instancją, przywrócenie feryj sądowych, zmiana przepisów o doręczaniu i zaskarżaniu wyroków, wprowadzenie III instancji kasacyjnej w postępowaniu egzekucyjnem, zniesienie ograniczeń zarządu przymusowego, urządzenie hal licytacyjnych, unormowanie sprawy terminów zażaleń na postanowienia wydane na rozprawie itp.

Musimy dotrzymać kroku

innym w zbrojeniach

Jeszcze jedno pogwałcenie traktatu wersalskiego przez Niemcy, złamanie układu lokarneńskiego i obsadzenie Nadrenji wojskiem — wciąż stanowi przedmiot rozważań prasy polskiej.

Między innem warszawskie „ABC“ stwierdza z dużą dozą gorzkiej ironji, że „dłuższy czas będziemy słuchali dźwięku oburzonego krasomóstwa w Paryżu i Genewie. Londyn, mniej wymowny, wypowiedział już swe lakoniczne i ważkie zdanie: **potępia gwałt, ofiarowuje Francji pomoc przez „wpływ uspakajający“, sprzeciwia się uznaniu kroku Niemiec za „akt agresji“ i... przyjmuje tezy Hitlera za podstawę do dalszej dyskusji.** Mówiąc językiem brutalnej prawdy, oznacza to **pełną akceptację kroku niemieckiego.** Odnosi się wrażenie, że Anglja (i nietylko Anglja) była poufnie przygotowana do „fait accompli“ i zgóry udzieliła swej zgody.

W dalszym ciągu zauważa słusznie wspomniane pismo, że „zaniechanie od wetu za Nadrenję **ściele Niemcom prostą drogę do dalszych zdobyczy.** Dotyczy to przedewszystkiem Wiednia, który mogą ochronić bagnety włoskie, ale którego (w razie przeciągania się wojny abisyńskiej) spewnością nie ochronią papierowe traktaty, ani skrupuły narodowo - socjalistycznego sumienia. **Nieładnie jest zaczynać wojnę bez powodu** — mawiał Fryderyk Wielki — **ale powód przecież zawsze się znajdzie**“. A kanclerz Hitler jest według swych własnych wynurzeń wielbicielem starego Fryca“.

W tym, niebudzącym wesołych uczuć, stanie rzeczy i nasza czujność musi się spotęgować, ale nietylko czujność. Zdaniem „ABC“: **„Dla Polski, chronionej od zachodu przez gwarancje słabsze od lokarneńskich, nasuwa się ciężki problem dotrzymania innym kroku w zbrojeniach.** Słabym naszym punktem nie jest brak materjału ludzkiego, ani wyczerpanie nerwowe, jak gdzieindziej, ale **nasza sytuacja gospodarcza.** Dużo się dziś o niej mówi, ale wiele ludzi traktuje ją jako niezależne, zamknięte w sobie zagadnienie. Takie rozumowanie byłoby błędne. Nie jesteśmy, my, Polacy—w szklanym słoju, ani pod kloszem. Trzeba o tem pamiętać, gdy się podaje środki naprawy. Przy polityce „równania w dół“, przy dalszem kurczeniu się budżetu, nie łudźmy się, że **utrzymamy nasze przygotowanie bojowe na poziomie, którego wymaga zmieniona sytuacja.** O zasadniczą przebudowę życia gospodarczego wołały dotąd względy socjalne — **dziś pełnym głosem domaga się jej wzgląd na siłę** zbrojną państwa“.

UWAGI

O rewizję stosunku społeczeństwa wobec nauczyciela

Dotychczasowy stosunek naszej inteligencji wobec pracowników na niwie szkolnictwa średniego jest często pełen niechęci. Ustosunkowanie to jest pozostałością z czasów zaborczych, gdy „belfer" i szkoła rosyjska czy pruska były narzędziem rusyfikacji bądź germanizacji. Gdy szkoła była znienawidzona przez najlepszą część społeczeństwa, gdy nauczyciel był jeszcze jednym reprezentantem władzy obcej, nieufność do niego była zrozumiała.

Pozostawiło to niestety ślad w psychice starszego społeczeństwa, ubliżając naszej godności narodowej i państwowej. W Niepodległej Polsce trzeba oprzeć na nowych zasadach współżycie i współpracę nauczycielstwa z rodzicami, szkoły ze społeczeństwem. Dotychczasowe doświadczenia, przeprowadzone w szeregu szkół, pozwalają stawiać dobre horoskopy próbom zbliżenia rodziców do szkoły. A przez rodziców wiedzie droga do najszerszych warstw społeczeństwa. Próbom tym jednak brak jest ustalonych norm, nie zdały one wszędzie egzaminu wobec praktyki i życia, ale pierwsze kroki już są postawione.

W wielu wypadkach szkoła jeszcze nie znalazła wspólnego języka z rodzicami. Istniejący kontakt ogranicza się do obecności rodziców przy śniadaniach uczniowskich, podczas „wywiadówek" i wizyt w godzinach przyjęć. Podczas tych ostatnich ileż można zaobserwować nieporozumień, ileż wysłuchać nieusprawiedliwionych skarg i narzekań! Naprzykład rodzice mimo ciągłych alarmowań wychowawcy nie dają znaku życia. Dopiero, gdy uczniowi grozi pozostanie w klasie, a czasem wydalenie ze szkoły spowodu złych postępów w nauce i braku poprawy w złem zachowaniu się, rozbrzmiewają głosy rozpaczy. W innym wypadku uczeń, nie mający dostatecznej opieki w domu, opuszcza się w lekcjach popełnia różne występki (kradzież!), a, gdy dochodzi do wyciągnięcia konsekwencji, rodzice nie mają słów oburzenia spowodu stanowiska szkoły! Albo „wypraszanie" stopni dostatecznych, groźby wycofania syna, będącego dobrym płatnikiem w szkole prywatnym, podrywanie autorytetu nauczyciela w domu, patrzenie przez palce na nieuczciwą pracę dziecka w szkole („ściągania", „nabieranie" i t.p.) tuszowanie niepunktualności, lenistwa, nieobowiązkowości. Fakty te nie świadczą, ażeby istniała jednolita metoda postępowania, jednolitość poglądów wychowawczych na młodzież między domem i szkołą.

Wszystkie nieporozumienia pomiędzy szkołą a domem świadczą aż nadto wymownie o konieczności rewizji stosunku społeczeństwa do szkoły i nauczyciela. Świadczą zaś przedewszystkiem o konieczności bliższego poznania pracy nauczyciela szkoły średniej, wniknięcia w warunki i metody tej pracy, znalezienie wspólnej platformy.

K. Dr.

Komitet uczczenia pamięci marsz. Piłsudskiego i obchód 19 marca w Zagłębiu

Onegdaj odbyła się konferencja prasowa zorganizowana przez prezesa Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego prezesa Sądu okręgowego p. Kordowskiego.

Na konferencji tej p. prezes Kordowski scharakteryzował cele oraz działalność ogólną Komitetu, jak również naszkicował program obchodu w dniu 19 marca.

Delegatem naczelnego Komitetu uczczenia pamięci marszałka Piłsudskiego na województwo Kieleckie jest wojewoda dr. Dziadosz. W dniu 14 stycznia r.b. odbyło się zebranie w Będzinie, na którem wybrano komitet lokalny w następującym składzie: prezes Komitetu — p. **Kordowski**, prezes Sądu okr., I wiceprezes — p. starosta **Boxa**, II wiceprezes — **prezydent Kaczkowski**, sekretarz — kpt. **Styka**, prezes Federacji Z.O.O., członkami komitetu wykonawczego: **ks. dziekan Gola** z Niwki, prezydent Będzina **Izydorczyk**, wiceprezydent Dąbrowy **Trzęsimiech**, prezydent Czeladzi **mjr. Dorobczyński**, prezes zarządu okr. Zw. legjonistów p. **Toba**, prezes zarządu okr. POW. **p. Janina Berbecka**.

Pozatem w skład komitetu weszło **zgórą 100 osób**, jako członkowie i mężowie zaufania.

Wedle wskazówek naczelnego Komitetu wszelkie poczynania lokalne muszą się odbywać w porozumieniu z naczelnym komitetem. Toż samo dotyczy zbiorowych funduszów.

Nawet najdrobniejsze sumy przekazywane są natychmiast do PKO na konto 15-15.

Mocny nacisk kładziony jest na to, aby zbieranie funduszów odbywało się **w sposób najzupełniej dobrowolny, bez dawenia chociażby cienia pozoru przymusu**. Składki na listy zaczynają się już od 1 grosza.

Naczelny komitet ustalił najważniejsze pomniki uczczenia pamięci marszałka Piłsudskiego, jak budowa kopca na Sowińcu, sarkofagu na Wawelu i w katedrze wileńskiej.

Niezależnie od tych pomników budowanych przez cały kraj Zagłębie ma ambicję stworzenia pomnika uczczenia pamięci marsz. Piłsudskiego lokalnie. Jakiego rodzaju będzie ten pomnik i w jakich rozmiarach społeczeństwo zostanie niedługo poinformowane.

Co się tyczy dnia 19 marca, to nie będzie urządzanych żadnych akademji żałobnych. Nie będą też urządzane zbiórki uliczne, jako nie licujące z powagą chwili.

W dniu 18 bm. wiecz. przemawiać będzie przez radjo p. Prezydent Rzplitej, a przemówienie to nagrane na stilo, powtórzone zostanie dwukrotnie w dniu 19 bm.

W Będzinie odbędzie się uroczystość wojskowa, a pozatem we wszystkich kościołach parafjalnych odprawione zostaną nabożeństwa. W Sosnowcu nabożeństwo odprawione zostanie o godz. 10 rano.

Federacja PZ.O.O. oraz inne organizacje urządzają uroczystość w ramach organizacyjnych.

W sprawie czasu pracy W SZPITALACH

Sąd Najwyższy orzekł, że instytucje społeczne **o charakterze filantropijnym** w szczególności zaś szpitale, rządzące się statutem, nadanym przez władze administracyjne i podlegające nadzorowi tych władz, **nie są zakładami pracy, prowadzonemi w sposób przemysłowy.** Do pracowników takich instytucyj **nie mają wobec tego zastosowania przepisy** ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu.

W myśl tej tezy Sąd Najwyższy oddalił powództwo pracownika o wynagrodzenie za pracę **w godzinach nadliczbowych.**

—xx—

× NOWE WŁADZE ZW. ZAW. METALOWCÓW „PRACA POLSKA" W DĄBROWIE. W ostatnich dniach odbyło się w sali „Ogniska" rocznie walne zebranie członków Zw. Zaw. metalowców „Praca Polska" filja „Huta Bankowa" w Dąbrowie. Zebranie zagaił prezes p. Wołowiec Jan, zapraszając na przewodniczącego p. Skorupę Wł., poczem składali sprawozdania: zarządu prezes p. Wołowiec i kasowe p. Doktorowicz. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorjum. Po dyskusji, nastąpiły wybory nowego zarządu do którego weszli pp.: Jan Wołowiec prezes, Wł. Skorupa wiceprezes, Józef Borowik sekretarz, zastępca J. Jankowski, skarbnik Jan Doktorowicz, zastępca H. Grybsk. Komisja rewizyjna pp. Matys, Sandor i Mróz. Chorążowie pp.: Zbroszczyk, Chojnacki, Zawartka i Twarkowski. Na członków zarządu i sekcji doroczców weszli pp.:B. Chyła i M. Prażuch.

W wolnych wnioskach zebrani potępili szkodliwą działalność delegata ZZZ. p. Warszawskiego, przeciwko któremu złożono skargi do sądu.

PROGRAM RADJOWY

ŚRODA 11 MARCA

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Koncert popularny. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.15 „Nowości mody wiosennej" pogadanka. 12.30 „Fantazje z oper Verdi'ego" (płyty). 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Lekcja języka polskiego. 15.45 Muzyka lekka i taneczna. 15.15 Wiadomości gospodarcze. 15.22 Chwilka społeczna. 15.30 Koncert kwintetu salonowego Arkadjusza Flato. 16.00 „Za chińskim murem" audycja dla dzieci. 16.20 Sonaty w wyk. Herminy Tursch—fortepian i Mieczysława Turscha — skrzypce. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „Dyskutujmy": „W obronie powieści tendencyjnej — Leon Kruczkowski. 17.20 „Świat jest naprawdę piękny" audycja Stanisława Roy'a, ilustrowana muzyką Fr. Lehara. 18.00 O książce Beebe'a „923 metry pod wodą" — Stan. Sumiński. 18.10 Dorota Helmrych śpiewa pieśni angielskie i francuskie. 18.30 „Przełomowa chwila nad Bałtykiem" odczyt. 18.45 Różne piosenki (płyty). 19.00 „Nowe drogi krzewienia muzyki wśród ludu śląskiego" pogadanka. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Reportaż aktualny. 20.00 „GODZINA ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO". 20.45 „Obrazek z Polski współczesnej". 21.00 Audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina". 21.40 Aktualna pogadanka gospodarcza. 21.50 Audycja w 75-tą rocznicę śmierci Tarasa Szewczenki. Słowo wstępne: Jarosław Iwaszkiewicz: recytacje wierszy poety w nowych przekładach, oraz pieśni w wyk. narodowego chóru ukraińskiego im. Łysenki. 22.30 Muzyka salonowa i taneczna w wyk. małej ork. P. R.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

11 Środa — **Dziś** Konstantego
Jutro Grzegorza
Wschód słońca 6 m. 7.
Zachód „ 17 m. 41.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Burłak z nad Wołgi".
PALACE: „Jego wielka miłość".
EDEN: „Dla ciebie tańczę".

Lustracja piekarń W BĘDZINIE

W ub. niedzielę lotna komisja inspekcji pracy przeprowadziła lustrację piekarń w Będzinie. Zbadano piekarnie braci Welnerów, Windberga, Rozenholca, Szyjewicza, Smolarskiego, Szpigiera i Stawskiego.

Stan sanitarny dwóch piekarń był tak opłakany, że z polecenia lekarza powiatowego natychmiast ją zamknięto.

Stan pozostałych piekarń pozostawiał również wiele do życzenia, to też właściciele ich otrzymali polecenie doprowadzenia ich w przeciągu dwóch tygodni do porządku.

—oo—

× LOKALNY KOMITET FUNDUSZU PRACY W SOSNOWCU zwrócił się do szeregu osób z prośbą o wzięcie udziału w kweście ulicznej na rzecz bezrobotnych. O rezultatach inicjatywy Komitetu będziemy mogli wkrótce poinformować Czytelników.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 11 bm. o godz. 8.30 wiecz. w teatrze miejskim w Sosnowcu, zespół znakomitych artystów opery warszawskiej da jedno przedstawienie słynnej opery Pucciniego „TOSCA". W partji tytułowej świetna jej wykonawczyni primadonna Janina Ostrowska, która olśniewa zarówno przepięknym głosem, jak i niepospolitą urodą. Znakomitej artystce sekundować będą w naczelnych partjach męskich najznakomitszy baryton polski Eugenjusz Mossakowski, który w partji Scarpia, tworzy prawdziwe arcydzieło sztuki wokalnej i artystycznej gry scenicznej oraz w partji tenora, Anatol Wroński, jeden z najlepszych polskich tenorów lirycznych. Przy pulpicie znakomity kapelmistrz Rafał Rubinstein. Występ doskonałych artystów stołecznych w popularnem arcydziele Pucciniego wzbudził powszechne zainteresowanie, to też spodziewać się należy, że publiczność tłumnie pospieszy na tą niezwykłą ucztę artystyczną.

Bilety nabywać można w firmie W. Czechowski, 3 Maja 8.

—

Jutro, dnia 12 bm. o godzinie 8.30 wieczorem poraz 12-ty przebojową komedię W. Bus Fekete'go p.t.: „TRAFIKA PANI GENERAŁOWEJ". Bilety w cenie od 25 gr.

JUBILEUSZ 30-LETNIEJ PRACY ARTYSTYCZNEJ P. W. ARCISZEWSKIEJ

Dnia 14 bm. odbędzie się jubileusz 30-letniej pracy artystycznej p. Wiktorji Arciszewskiej. Dana będzie komedja de Fleurs'a i Caillavet'a p.t.: „ŁADNA HISTORJA".

—xx—

× PODCHORĄŻOWIE REZERWY PRZENIESIENI BĘDĄ NIEBAWEM DO PUŁKÓW. W b. tygodniu kończą przeszkolenia akademicy i maturzyści, powołani jesienią r. ub. do odbycia powinności wojskowej w szkołach podchorążych rezerwy. Absolwenci podchorążówek otrzymają przydział do pułków różnych formacyj w całym kraju.

× ZE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH ZAGŁĘBIA DĄBR.— W ub. niedzielę w sali Domu Społecznego w Sosnowcu odbyło się zebranie informacyjne Związku pracowników umysłowych przemysłu i handlu Zagłębia Dąbr., na które przybyli w liczbie około 100 osób delegaci pracowników umysłowych kopalń i fabryk Zagłębia. Przemówienie programowe wypowiedział prezes p. Br. Górecki, referat organizacyjny — p. St. Kaspzyk. Po krótkiej dyskusji zebrani przez aklamację przyjęli do zatwierdzającej wiadomości dotychczasowe prace organizacyjne związku i program prac na najbliższą przyszłość. Jednocześnie delegaci zadeklarowali dalszą usilną pracę dla dobra organizacji przez solidarność i koleżeństwo zawodowe, oparte na dobrze zrozumiałym własnym interesie i kulturalnej opinji społeczeństwa, ważnym czynniku wszelkiego postępu.

× Z WALNEGO ZEBRANIA SOKOŁA SOSNOWIEC III (H. Milowice) W ub. sobotę odbyło się walne doroczne zebranie członków gniazda Sosnowiec III pod przewodnictwem prezesa gniazda p. Wacława Kowalskiego. Sprawozdania z działalności zarządu za rok ubiegły składali: pp. prezes W. Kowalski, kasowe E. Domański, techniczne naczel. A. Rene. Zatwierdzono budżet gniazda na rok 1936. Postanowiono wziąć liczny udział w zlocie dzielnicowym w dniu 28 i 29 czerwca do Zakopanego oraz w wycieczce okręgowej do Beskidów 31 maja i 1 czerwca br.

Obecny skład zarządu, po uzupełniającym wyborze wylosowanych, przedstawia się następująco: prezes Wacław Kowalski, wiceprezes inż. Stefan Skrodzki, sekretarz H. Koczyk, skarbnik E. Domański, gospodarz J. Godlewski, naczelnik A. Rene, członkowie zarządu E. Cyle i Osowski; komisja rewizyjna Ścibielski, Malczeć, Cyzówna.

KLĘSKA TAKTYKI:--C.Z.G. Z.Z.Z. i Z.Z.P.

w wyniku decyzji Nadzwyczajnej komisji rozjemczej powołanej przez Radę Ministrów

Dopiero po zapoznaniu się z orzeczeniem Nadzwyczajnej komisji rozjemczej można wysnuć wnioski oświetlające **istotne znaczenie tego orzeczenia.**

Jak wiadomo, Rada Zjazdu przemysłowców górniczych, po wymówieniu płac, wysunęła wobec związków zawodowych robotniczych postulat przeszeregowania poszczególnych kopalń do niższej kategorji płac, a to wobec zmiany sytuacji naturalnej tych kopalń, jaka zaszła od czasu ich zaszeregowania do dotychczas obowiązującej kategorji.

Związki robotnicze, z **wyjątkiem „Pracy Polskiej"**, odmówiły dyskusji na ten temat i doszło do przymusowej Komisji rozjemczej, powołanej przez Radę ministrów.

Wobec zapadłej już decyzji Komisji Rozjemczej, należy stwierdzić, że Komisja Rozjemcza **postulat przeszeregowania** kopalń, wysunięty przez przemysł Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego,

UZNAŁA W ZASADZIE ZA SŁUSZNY

a nie dokonała tego przeszeregowania **tylko spowodu braku** dostatecznego materjału faktycznego w toku decyzji. Nie dość na tem! — decyzją komisji **dokonane zostało, przeszeregowanie,** w jednym konkretnym, wypadku, mianowicie dla kopalni Kazimierz i Juljusz, należących do Warszawskiego Tow. kopalń, których warunki naturalne, komisja uznała, za doskonale uzasadniające potrzebę przeszeregowania. W konsekwencji, decyzja komisji sprowadza to przesunięcie kopalń Warszawskiego Towarzystwa **do grupy płac o plus - minus 5 proc.** niższej od dotychczas obowiązującej te kopalnie, z zastrzeżeniem, niedokonywania koncentracji w okresie ważności orzeczenia komisji.

Niezależnie od powyższego,

ZASADNICZEGO PRECEDENSU,

Komisja uznała **za słuszne zatwierdzić**, dokonane we własnym zakresie w drodze bezpośredniego porozumienia zarządów kopalń ze swoimi robotnikami, **częściowe przesunięcia do niższej kategorji płac**, na całym szeregu kopalń, na których to przesunięcie w okresie poprzedzającym już nastąpiło, jak np.: na kopalni Grodzieckiego Towarzystwa. Tow. Saturn, Solvay, Flora i t.d.

Jest to **wyraźna klęska koncepcji klasowych związków robotniczych, jak CZG i ZZZ, których koncepcją było**, że zbiorowe umowy przemysłowców z robotnikami, **powinny być dokonywane tylko za pośrednictwem związków zawodowych.**

Decyzją komisji zostało ustalone, że **ważność porozumień** bezpośrednich zarządów z załogami własnych kopalń **należy honorować zupełnie narówni z umowami zbiorowemi, zawieranemi przez związki.**

Niewątpliwie, przemyślana ta decyzja Nadzwyczajnej komisji rozjemczej **o daleko sięgających skutkach praktycznych**, stworzyła precedens, który będzie miał dalekoidący wpływ na nasze stosunki socjalne. Musi bowiem skłonić związki robotnicze

DO WIĘKSZEJ ROZWAGI,

hamując ich pochopność do odmawiania dyskusji na temat dojrzałych problemów gospodarczych i pochopność do odrzucania pertraktacyj z przemysłem.

Decyzja ta będzie dla nich życiową nauczką, **że chowanie głowy w piasek**, przed dojrzałemi problemami **nic nie** pomoże i życie musi się potoczyć dalej, **ponad temi schowanemi w piasek głowami; ponad głowami związków robotniczych, w wypadku uchylenia się przez nie od rozwiązywania tych zagadnień.**

I właśnie obecnie jesteśmy już świadkami takiego zjawiska na wielu kopalniach. **Robotnik bowiem**, w wielu wypadkach, nie może czekać, aż się jego związki namyślą i **decyzje o swoim losie bierze we własne ręce.**

150 bezrobotnych poszkodowanych

przez pomysłową oszustkę z Dąbrowy

Jak donieśliśmy w niedzielnym numerze w Dąbrowie wykryto oszukańczą aferę, której bohaterką jest młoda i niebrzydka panna, 23-letnia Helena Kobosówna.

Kobosówna, powołując się na znajomości z inżynierami i majstrami huty Bankowej **obiecywała bezrobotnym wyrobienie posad w hucie**, pobierając za to opłaty pieniężne.

Do Kobosówny zwróciło się wiele osób chcących otrzymać pracę i wpłaciło jej w miarę możności **mniejsze lub większe kwoty pieniężne.**

Kobasówna obiecywała zainteresowanym, że otrzymają wkrótce pracę i wydawała im nawet **blankiety firmowe ze skierowaniem do lekarza.**

Gdy „zaangażowani" do pracy przez Kobosównę natarczywie dopytywali się kiedy wreszcie otrzymają pracę, sprytna aferzystka tłomaczyła im zwłokę bądź to nieobecnością któregoś ze znanych jej kierowników wydziałów, czy też inżynierów.

Kandydatów do pracy Kobasówna przyjmowała w dwóch lokalach, będących **nieoficjalnemi biurami pośrednictwa**, przy ulicy Okrzei i na Ksawerze.

Gdy bezrobotni, którzy wpłacili pieniądze Kobosównej, pomimo długich oczekiwań nie otrzymali pracy zwrócili się ze skargami do policji i **cała afera wyszła wówczas na jaw.**

Jak dotychczas **zgłosiło się już 150 bezrobotnych**, którzy wpłacili pomysłowej oszustce **kilkanaście tysięcy zł.**

Pieniędzy tych u Kobasównej nie znaleziono i nie chce ona się przyznać co z niemi zrobiła.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa Kobosówna **miała wspólników.** W tym też kierunku prowadzone jest przez policję dochodzenie.

Podczas rewizji przeprowadzonej u Kobosówny znaleziono książeczkę PKO na którą **wpłaciła 10 zł.**; w książeczce figurowała natomiast suma **11,000 zł.**, wypisana ręką Kobosówny.

Sumy tej Kobosówna nie próbowała podejmować w PKO. Pokazując natomiast książeczkę chwaliła się, że jest zamożną panną, to też dzięki temu zdobywała zaufanie u bezrobotnych, którzy chcieli skorzystać z jej pośrednictwa w uzyskaniu pracy.

Udogodnienia pocztowe w Będzinie

Otwarcie agencji przy ul. Okrzei

Urząd pocztowo - telegraficzny w Będzinie uruchomił wczoraj dla wygody publiczności, zamieszkałej na peryferjach miasta agencję pocztowo-telefoniczno - telegraficzną nr. 2. Agencja ta mieść się przy ulicy Okrzei i obsługiwać będzie mieszkańców tej-że ulicy, Ksawery oraz przedmieść Dąbrowy: Koszelewa i Mydlic. Nowootwarta agencja załatwiać będzie narazie czynności nadawcze.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie **zostanie uruchomiona agencja nr. 3** przy ulicy Czeladzkiej, która **będzie obsługiwać zachodnią dzielnicę miasta.**

Inowacje urzędu pocztowego ludność Będzina przyjęła z dużem zadowoleniem.

Godzina Zagłębia Dąbr.

Nr. 9.

Na dzisiejszą audycję podstudja sosnowieckiego (początek o godz. 20-tej) złożą się krakowiaki w wykonaniu **„Szóstki Sosnowieckiej"** pod dyrekcją St. Kuchcińskiego oraz **pieśni górnicze** podwójnego kwartetu wokalnego Towarzystwa muzycznego z Dąbrowy Gór. pod dyrekcją prof. Karola Guzikowskiego. Podwójny kwartet wykona **„Wiązankę pieśni górniczych"** w układzie Karola Guzikowskiego (solo barytonowe wykona Aleksander Stypkowski) i **Modlitwę górników** Mieczysława Nigrina do słów Jana Słowika. **„Piosenkę górniczą"** Karola Guzikowskiego do słów Jarosława Iwaszkiewicza odśpiewa Józefa Słodówna (sopran). Przy fortepianie Karol Guzikowski. **„Marsz Górniczy"** prof. Karola Guzikowskiego do słów Ireny Niepielskiej wykona podwójny kwartet pod dyrekcją Karola Guzikowskiego. Feljeton o gwarkach olkuskich i rajcach sławkowskich wygłosi red. Konstanty Ćwierk.

× POŻAR W ZAKŁADZIE KUŚNIERSKIM. Przed kilku dniami wybuchł pożar od silnie nagrzanego piecyka w zakładzie kuśnierskim Chaima Lewkowicza w Będzinie. Pożar zdołano w krótkim czasie zlokalizować. Ogień zniszczył pewną ilość futer. Właściciel składu ocenia swe straty na 2.800 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

Brat zmasakrował głowę siostrze

Echa napadu bandyckiego w Niwce

Ciężko pobita kobieta zaniemówiła

Sprawa napadu bandyckiego, dokonanego w ub. sobotę wieczorem w Niwce na mieszkanie górnika Filipa Wojnowskiego o czem już dwukrotnie pisaliśmy **jest przedmiotem energicznego dochodzenia,** prowadzonego przez Wydział śledczy.

Śledztwo to dało sensacyjne wyniki. Oto jak donosiliśmy w związku z napadem zatrzymano kilka osób. Między zatrzymanymi znalazł się również **brat Heleny Wojnowskiej**, ciężko pobitej podczas napadu, **Mieczysław Wojtasiński**, zamieszkały w Jęzorze, powiatu Chrzanowskiego oraz jego kolega **Wilhelm Latos**, zamieszkały we wsi Dąbrowa, powiatu Chrzanowskiego. **Wojtasiński i Latos, jak stwierdzono, brali udział w napadzie.** Obaj oni **zostali osadzeni z polecenia sędziego śledczego w więzieniu.**

Bandyci po wtargnięciu do mieszkania Wojnowskich, w którem znajdowała się podówczas Helena Wojnowska oraz jej brat Jan Wojtasiński, **rozpoczęli bezwładną strzelaninę**, mierząc w sufit lub ściany przyczem oddali 10 strzałów. Następnie rzucili się na znajdujących się w mieszkaniu **i zaczęli ich bić po głowach rękojeściami rewolwerów.**

W straszliwy zwłaszcza sposób została pobita Wojnowska, której **zmasakrowano głowę**, przyczem czaszka pękła w dwóch miejscach, tak że **widoczny był mózg**; jednocześnie kości dostały się do mózgu. Jan Wojtasiński zdołał wyrwać się z rąk oprawców i wyskoczył oknem na ulicę wzywając pomocy.

Tą samą drogą **opuścili również** mieszkanie napastnicy i zaczęli ponownie strzelać z rewolwerów. Na ulicy, jak wiadomo, został postrzelony przez nich w nogę mieszkaniec Niwki, Jan Kluszczyński.

Na miejsce napadu przybył wkrótce kom. **Kardasiewicz** z Wydziału śledczego oraz felczer, który obejrzawszy leżącą bez życia, ze straszliwie zmasakrowaną głową Wojnowską, zrobił jej prowizoryczny opatrunek, wyrażając przytem opinję, **że godziny jej są policzone.** Przybyły później lekarz polecił natychmiast przewieźć pobitą do szpitala Ubezpieczalni w Sosnowcu, gdzie **w niedzielę zrobiono jej operację.**

Wojnowska odzyskała w szpitalu przytomność, jednakże nie można od niej nic dowiedzieć się, bowiem **wskutek bestjalskiego pobicia straciła mowę.**

Wojnowską uda się prawdopodobnie utrzymać przy życiu, czy jednakże odzyska mowę, trudno przewidzieć.

Wiadomość o tem, że w napadzie na mieszkanie Wojnowskich brał udział rodzony brat Wojnowskiej, Wojtasiński, wywołało **wielkie poruszenie w całej okolicy.**

Policja prowadzi dochodzenie, czy podłożem napadu była chęć obrabowania Wojnowskich, czy też rodzinne waśnie i nieporozumienia.

Czy powrócimy

DO ŚREDNIOWIECZNYCH PRĘGIERZÓW?

Centralne władze administracyjne zamierzają podobno podjąć walkę z plagą złodziejstwa w sposób przypominający średniowieczne napiętnowanie publiczne.

Schwytany na kradzieży w miejscu publicznem złodziej pokazany zostanie obecnej publiczności, a jeżeli znajdzie się na miejscu wywiadowca, posiadający dane z kartoteki przestępcy, wówczas ogłoszone będzie zebranym nazwisko i imię złodzieja oraz karta jego karalności.

Władze przyznają, że publiczność będzie bardziej wystrzegać się kieszonkowców, a rozpoznawszy ich w przyszłości — chwytać i oddawać w ręce policji.

Czy nie należałoby zauważyć również wysuwanego od pewnego czasu projektu stosowania kar cielesnych względem złodziei?

Wybór władz strażackich
W OŻAROWICACH.

Na skutek zarządzenia Oddziału powiatowego w Będzinie Stow. ochotniczej straży pożarnej w Ożarowicach odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków w celu wyboru władz straży według nowego statutu zatwierdzonego przez Urząd wojewódzki w Kielcach. Zebranie, w obecności powiatowego instruktora pożarniczego, zagaił prezes Stow. p. Piotr Frączek, poczem powołano na przewodniczącego p. Czesława Kocota, na asesorów pp. Piotra Kocota i Jana Dębonia, na sekretarza zaś p. Stanisława Pośpiecha. W wyniku wyborów zostali wybrani: na prezesa Stowarzyszenia: p. Piotr Frączek. (ponownie), naczelnik p. Stefan Kubik, członkowie zarządu pp.: Wiktor Frączek, Wł. Frączek, stanisław Roś i Cz. Kocót; na przewodniczącego komisji rewizyjnej wybrano p. Stanisława Dworaczka, na członka p. Stanisława Pośpiecha, drugie miejsce zarezerwowano przedstawicielowi gminy: na zastępcę zaś p. Ignacego Dworaczka. W dalszym ciągu radzono nad założeniem stawu rybno - pożarowego, zorganizowaniem drużyny żeńskiej pod kierunkiem miejscowych pań nauczycielek.

Przed zakończeniem, w godzinach przedpołudniowych odbył się próbny alarm, który postawił na nogi całą wieś. Strażacy zademonstrowali akcję ratunkową na wypadek pożaru, poczem instruktor powiatowy p. Kałkowski omówił ze strażakami całą akcję, wskazując na błędy jakie podczas niej popełniono.

Instruowanie akcji wywołało zainteresowanie nietylko u strażaków lecz i przyglądającej się ludności, która żywo komentowała nowoczesne ćwiczenia strażackie.

—xx—

Biżuterja z kradzieży
W SKŁADZIE JUBILERSKIM

Podczas rewizji, przeprowadzonej w jednym ze sklepów jubilerskich w Będzinie znaleziono wiele biżuterji, pochodzącej z różnych kradzieży.

Biżuterję tą w postaci bransoletek, obrączek, pierścionków, zegarków, szlachetnych kamieni policja zakwestjonowała.

Osoby, którym skradziono ostatnio biżuterję mogą zwrócić się do Wydziału śledczego w Sosnowcu (3 Maja), gdzie po udowodnieniu prawa własności będą mogły otrzymać spowrotem swą własność.

—xx—

× **KU UWADZE PP. NAUCZYCIELI ZDAJĄCYCH EGZAMINY PRAKTYCZNE.** Nauczyciele szkół powszechnych, przystępujący do egzaminów praktycznych, muszą wykazać się dwuletnią nieprzerwaną pracą nauczycielską w szkołach. Okólnik Kuratorjum Krakowskiego wyjaśnia, że nie uważa się za przerwę w pełnieniu obowiązków służbowych czasu niepełnienia służby spowodu ferji letnich i zimowych a także czasu niepełnienia służby z innych powodów o ile czas ten nie wynosi w sumie więcej niż dwa miesiące. Jeżeli przerwa w pełnieniu obowiązków trwała z jakichkolwiek przyczyn dłużej, aniżeli dwa miesiące, natenczas okres dwuletni przedłuża się o czas przerwy, przewyższający 2 miesiące.

× **POKAŹNY ZYSK Z BALU.** Staraniem Obywatelskiego Komitetu, odbył się w karnawale w salach na Górze Zamkowej w Będzinie, bal na rzecz ochotniczej straży pożarnej w Będzinie, z którego czysty zysk wyniósł w sumie zł. 541.09. Pieniądze te wpłacono do KKO. na rachunek będzińskiej ochotniczej straży pożarnej. Obywatelski Komitet balowy, dziękuje tą drogą wszystkim tym osobom, które przyczyniły się do powodzenia balu.

Szczęście w nieszczęściu
Akcja ubezpieczeniowa Federacji P.Z.O.O. w Zagłębiu



Wdowa po ś.p. Fitcku otrzymuje sumę ubezpieczeniową z rąk delegata Federacji p. T. Dołżkiewicza, w asyście Prezesa pow. Federacji p. kpt. Styki i deleg. p. B. Kańskiego, oraz zgromadzonych członków „Bratniej Pomocy".

W dniu 28 grudnia z. r. zmarł pracownik Fabryki „Radocha" ś.p. Stanisław Fitcek, pozostawiając żonę i dziecko bez zaopatrzenia. Na szczęście ś. p. Zmarły ubezpieczył się wraz z wszystkimi pracownikami Fabryki „Radocha" przez Federację Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Pomimo, że ś.p. Fitcek wpłacił tylko dwie składki miesięczne po 3 zł., t.j. 6 zł., wdowa otrzymała **pełną sumę ubezpieczenia w kwocie 685 zł.**

Jest to wypadek znamienny i pouczający!

Mądra i celowa akcja oszczędnościowo - ubezpieczeniowa, prowadzona przez Federację P.Z.O.O., winna spotkać się z pełnem zrozumieniem i poparciem całego społeczeństwa, o ile bowiem w razie wcześniejszej śmierci żywiciela rodziny, jak w powyższym wypadku, daje ona pomoc i ratunek dla wdów i sierot, tak znowóż w razie dożycia ubezpieczonego, zapewnia mu spokojną starość.

W ten sposób zmierza akcja Federacji do ukrócenia nędzy, a podniesienia dobrobytu jednostki, na którym opiera się dobrobyt Narodu i Państwa.

Tą też drogą zdążamy systematycznie do powiększenia polskiego kapitału narodowego, jedynej rękojmji i podstawy rozwoju naszego życia gospodarczego.

Przyłączmy się wszyscy do akcji Federacji P.Z.O.O.!

Wszyscy na front gospodarczy Państwa!

„Artysta" Fanfara
ręcznie malował banknoty 20-złotowe

Ciekawą sprawę rozpatrywał Sąd okręgowy w Sosnowcu.

Przed sądem stanął 24-letni Czesław Fanfara (Sosnowiec, Pszenna 10), oskarżony o podrabianie banknotów 20-złotowych.

Nie byłoby w tem nic ciekawego, gdyby nie fakt, że młodzieniec podrabiał banknoty, **malując je ręcznie.**

Fanfara od młodych już lat zdradzał niebylejaki talent artystyczny. Znalazłszy się przed rokiem bez pracy, postanowił talent ten odpowiednio wykorzystać.

Po zdobyciu niewiadomo skąd, oryginalnego banknotu 20-złotowego, Fanfara skopjował go, **odcienie zaś na nim wykonał ręcznie, używając do tego piórka i farb wodnych.**

Żmudna ta praca przyniosła mu korzyść i artystycznie wykończony falsyfikat powędrował do kasy jednego ze sklepów galanteryjnych.

Gorzej poszło z drugim banknotem który, zachęcony powodzeniem, Fanfara, **wręczył swej siostrze** z poleceniem, ażeby go wydała. Dziewczyna, nie wiedząc, że banknot jest fałszywy, udał się do sklepu, gdzie wzamian za nabytą koszulę, dała go kupcowi. Skutek był taki, że dziewczynę zatrzymano, u Fanfary zaś przeprowadzono rewizję, w czasie której znaleziono u niego farby, papier oraz kilka niedokończonych jeszcze falsyfikatów.

Na rozprawie oskarżony Fanfara do winy się przyznał, tłumacząc swój postępek niemożnością znalezienia jakiejkolwiek pracy.

Sąd skazał niezwykle utalentowanego artystę na 2 lata więzienia, z pozbawieniem praw. Wykonanie kary Fanfarze zawieszono na okres 5 lat.

Na widok sekwestratora
powiesił się w chlewie

Jeden z sekwestratorów Urzędu skarbowego w Olkuszu p. M. miał pechowy dzień w ub. poniedziałek we wsi Michałówka, gm. Jangrot, pow. Olkuskiego.

Gdy był już we wsi i zbliżał się do mieszkania płatnik Wawrzyńca Migzy w celu zajęcia wieprza za zaległe podatki, **gospodarz z rozpaczy powiesił się w chlewie na sznurze.** Sekwestrator wszedł tymczasem do mieszkania i, nie widząc w niem gospodarza, zajrzał do chlewa. Z przerażeniem spostrzegł wisielca niedającego znaku życia. Sekwestrator **momentalnie** odciął wisielca i po **zaalarmowaniu** domowników **przystąpił do cucenia** Migzy.

Po dłuższych zabiegach **udało się gospodarza przywrócić do przytomności.**

Naturalnie, że wobec tak tragicznego wypadku, sekwestrator **odstąpił od zajęcia** wieprza i szybko opuścił dom Migzy.

Lecz nie na tem koniec utrapień sekwestratora: w tej samej wsi miały być zajęte dwie jałówki u gospodarza Jana Kusia, również za zaległe podatki. **Kuś uzbrojony w siekierę** stawił opór sekwestratorowi i nie pozwolił zbliżyć się do chlewa.

Posłano na posterunek po trzech posterunkowych. Dopiero po nadejściu tej pomocy, wyprowadzono z chlewa jałówki i pod dozorem posterunkowych odprowadzono je do Wolbromia.

KRONIKA ZAWIERCIA

Ze Związku rezerwistów

Walne zebranie Rodziny rezerwistów. W ub. niedzielę w świetlicy Domu rezerwisty odbyło się walne zebranie członków Koła R.R. na które przybyła z Krakowa przewodnicząca okr. Rady R.R. wicemarszałkowa Kwaśniewska. Zebranie zagaił p. mec. Kazański zapraszając na przewodniczącą zebrania p. wicemarszałkową; imieniem zarządu powiatowego powitał obecnych p. Badowski. Skolei dłuższy referat na temat działalności R. R. wygłosiła p. wicemarszałkowa Kwaśniewska. Pod koniec zebrania wybrano zarząd Koła R. R. i postanowiono zwołać najbliższe posiedzenie na piątek o godz. 16,30 w świetlicy Domu Rezerwisty. W wolnych wnioskach postanowiono, że świetlica Koła R.R. będzie otwartą stale w piątki od godz. 17. Na zakończenie zabrał głos prezes Koła p. mec. Kazański, dziękując p. wicemarszałkowej za odwiedzenie Koła R. R. i udzielenie rzeczowych wskazówek potrzebnych w pracy społecznej.

Walne zebranie Kół Z. R. Zarząd powiatowy wyznaczył termin walnych zebrań członków powstałych Kół. Koło Z.R. w Siewierzu 15 bm. Koło Z.R. Pohulanka 22 bm. Koło Z. R. Lgota 29 bm. Koło Z.R. Przeczyce 5 kwietnia br. Walny zjazd delegatów Kół Z.R. został wyznaczony na niedzielę 26 kwietnia br. z udziałem delegata zarządu okr. V Z. R.

Baczność Rezerwiści Koła Z. R. w Zawierciu, Wartach i Nowem Zawierciu! W związku z przemówieniem Pana Prezydenta Rzplitej w dn. 18 bm. Zarząd powiatowy zwołuje tegoż dnia o godz. 18 zebranie członków wymienionych Kół w świetlicy „Domu rezerwisty" celem wysłuchania powyższego przemówienia.

—xx—

× **WYBITE SZYBY.** Onegdaj nieznani sprawcy wybili kilka szyb i wyłamali futryny w drzwiach lokalu TUR. w Zawierciu. Zawiadomiona o tem policja wszczęła dochodzenie.

× **SZEWCY ORGANIZUJĄ SIĘ.** W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie cechu szewców w Zawierciu. Między innemi postanowiono zorganizować nowy Związek czeladników szewckich.

× **BRUTALNA NAPAŚĆ NA KOBIETĘ.** Na posterunek policji państw. w Kromołowie zgłosiła się młoda mężatka tejże osady i zameldowała o zrabowaniu jej czterech złotych. W świetle bliższych szczegółów zeznań poszkodowanej cały napad miał przebieg następujący: W ub. niedzielę w drodze powrotnej do domu zabiegł jej drogę nieznany rowerzysta, który zażądał od niej okupu pieniężnego. Ponieważ napadnięta nie posiadała pieniędzy, rabuś sterroryzowawszy ją dokonał gwałtu. Na podstawie rysopisu policja miejscowa wszczęła natychmiastowe dochodzenia, w rezultacie czego, aresztowano miejscowego Szczepana L. przeciwko któremu przemawiają wszelkie poszlaki, że on to dopuścił się niecnego czynu. Konfrontacja rabusia z napadniętą, poświadczyła, że podejrzany L. faktycznie dokonał napadu— jakkolwiek nie chce się on do tego przyznać.

KRONIKA OLKUSZA

Gmina Sławków MA NOWY ZARZĄD

Jak już donosiliśmy, w dn. 9 bm. Rada gminy Sławków wybrała wójta, podwójciego i dwóch członków zarządu.— W głosowaniu wzięli udział wszyscy radni w liczbie 16 osób. Wszystkimi prawie głosami (1 nieważny i 1 czysta kartka) wójtem wybrano p. Feliksa Proszczka, z zawodu ślusarza fabr. braci Szajn w Sławkowie, zastępcą p. Wincentego Jasicę, członków zarządu: pp.: dr. Bogusława Niepielskiego (naczelny lekarz Ubezp. społecznej w Sosnowcu) sławkowianina i Piotra Wiltosa.

Wybór poważnych i światłych ludzi do zarządu gminy, daje rękojmię, że praca w Sławkowie pójdzie spokojnie i z pożytkiem dla jego mieszkańców. Zauważyć się daje ogólne zadowolenie szczególniej z wyboru wójta, człowieka inteligentnego i bezpartyjnego oraz dr. Niepielskiego, posiadającego duży autorytet w rodzinnem mieście.

—xx—

× **NOWY ODDZIAŁ LM. i K.** Od czasu wyboru nowego zarządu powiatowego L.M. i K. w Olkuszu, praca w kierunku stwarzania nowych oddziałów L. gi na terenie powiatu, prowadzona jest przez organizację powiat. intensywnie. Onegdaj powstał znów oddział L.M. i K w Wolbromiu na zebraniu organizacyjnem pod przewodnictwem wice burmistrza m. Wolbromia p. mgr. Rozenbauma. Po wygłoszeniu referatów przez pp. prezesa obwodu powiat. w Olkuszu, dra Łapińskiego i instruktora powiatowego Juljana Kleczko, wybrano zarząd oddziału wolbromskiego: pp. dr. Józef Ocepa — prezes, mgr. Henryk Rozenbaum — I wiceprezes, rejent Łoziński — II wiceprezes, Teofil Staśko — sekretarz, Władysław Haberko — skarbnik, Ignacy Wieczorek — referent do spraw morskich i Stanisław Wyporski — kierownik sekcji propagandowej, komisja rewizyjna: pp. burmistrz Ludwik Kalista Jan Mazurek i Adolf Mitelman.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Zaległości podatkowe mogą być umorzone
Kto ma do tego prawo?

Jak już donosiliśmy, Min. skarbu wydało okólnik, w myśl którego umorzeniu ulegają zaległości podatkowe do sumy 400 złotych, o ile ich termin płatności przypadał **nie później niż 31 grudnia 1933 r.**

Informację tę uzupełniamy obecnie **bardzo ważnemi szczegółami.** Umorzeniu podlegają sumy do 400 zł. w **każdym podatku oddzielnie.** Wobec tego poszczególni podatnicy mogą uzyskać skreślenie nie 400 zł. a 800 zł. 1200 itd. **byleby kwoty te figurowały w różnych wymiarach podatkowych.** Wyjaśniamy to na przykładzie. Podatnik zalega z opłatą podatku przemysłowego od obrotu na 300 zł., podatku od lokali 260 zł. i powiedzmy z zapłatą podatku dochodowego 400 zł. **Otóż wszystkie te zaległości ulegają skreśleniu na mocy wspomnianego okólnika** (Dziennik Urzędowy Min. skarbu nr. 5).

Bardzo ważne jest wyjaśnienie, które odnosi się do **zaległości przewyższających 400 zł. Czy w takim wypadku podatnik może korzystać z dobrodziejstwa okólnika?** Należy odpowiedzieć twierdząco: **może uzyskać prawo do umorzenia zaległości,** lecz musi wpłacić do końca marca rb. całą nadwyżkę ponad 400 zł. Przepis ten wyjaśnimy na następującym przykładzie:

Płatnik ma następujące zaległości podatkowe, pochodzące z okresu do dnia 31 grudnia 1933 r.: w podatku przemysłowym od obrotu — 700 zł., w podatku majątkowym— 600 zł. i w podatku dochodowym — 500 zł. Razem 1.800 zł.

Wrazie zapłacenia do dnia 31 bm. na poczet podatku przemysłowego od obrotu 300 zł. wraz z dodatkami i odsetkami za czas zwłoki (tylko od 300 zł.), liczonemi od dnia 1 października 1933 r., na podatek majątkowy zł. 200 wraz z odsetkami za czas zwłoki od dnia 1 października 1933 r. i na podatek dochodowy zł. 100 wraz z odsetkami za czas zwłoki od tej samej daty — zostanie mu umorzona reszta zaległości, **tj. łączna kwota zł. 1.200 w tych trzech podatkach, nie licząc dodatków i odsetek.**

Wszyscy więc ci płatnicy, którzy posiadają jeszcze pewne zaległości podatkowe, pochodzące z okresu do dnia 31 grudnia 1933 roku, winni starać się skorzystać z powyższych ulg. Możność zmniejszenia zaległości podatkowych do sumy 400 zł. i uzyskania wskutek tego umorzenia reszty, istnieje jeszcze tylko w miesiącu marcu 1936 r. **Kto na dzień 1 kwietnia 1936 r. będzie miał z tytułu podatków płatnych do dnia 31 grudnia 1933 r. zaległości, przekraczające 400 zł. straci prawo do umorzenia i cała zaległość w danym wypadku będzie podlegać przymusowemu ściągnięciu.**

Wkońcu zwracamy uwagę na konieczność **skrupulatnego przejrzenia wszystkich nakazów płatniczych i porównania ich z posiadanymi kwitami** na wpłacone podatki. Może bowiem zdarzyć się, że władze skarbowe nadeślą komuś upomnienie po 1 kwietnia rb., a wtedy już — jak to zaznaczamy wyżej — ulgi stosowane nie będą.

Kronika gospodarcza

CENTRALNY ZWIĄZEK DETAL. KUPIECTWA CHRZEŚC. ZABIEGA O ULGI PATENTOWE DLA NIEZAMOŻNYCH KUPCÓW. Delegacja Centralnego Zw. detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego zwróciła się do Ministerstwa skarbu w sprawie ulg podatkowych dla niezamożnych a często nawet biednych kupców. Delegacja złożyła w Ministerstwie memorjał, w którym prosi o uwzględnienie podań niezamożnych kupców w sprawie wydawania pozwoleń na wykupywanie patentów niższych kategoryj. W memorjale przytoczono szereg przykładów zbyt rygorystycznego traktowania złożonych podań przez urzędy skarbowe. Delegacja otrzymała przyrzeczenie, iż w tych sprawach Ministerstwo skarbu wyda odpowiednie zarządzenie.

NOWA TARYFA KOLEJOWA. Z dniem 15 marca rb. wchodzi w życie nowa taryfa kolejowa PKP. O ile chodzi o opłaty za przewóz surowców, półfabrykatów i gotowych wyrobów włókienniczych, to nowa taryfa nie przewiduje większych zmian. Dla przemysłu łódzkiego została utrzymana taryfa wyjątkowa R-1, posiadająca duże znaczenie przy przewozie surowców i półfabrykatów z Gdyni, jak również gotowych artykułów włókienniczych w obrocie wewnętrznym.

Z CAŁEJ POLSKI

SZYKANOWANIE POLAKÓW W GDAŃSKU?

W ubiegłym tygodniu donosiliśmy o szykanach, które spotkały jednego z dziennikarzy polskich w Gdańsku. Obecnie znowu mamy nowy dowód, jak Gdańszczanie traktują swych obywateli narodowości polskiej. W miejscowości Gołębiowo bezrobotny Stanisław Jaskólski zgłosił się do wójta Bindera o zasiłek. Wójt odmówił jednak wypłacenia rou ty, oświadczając że skoro Jaskólski posyła swe dzieci do szkoły polskiej, a cała rodzina jego głosowała w czasie ostatnich wyborów do sejmu gdańskiego na listę polską, natenczas nie mogą sobie rościć pretensji do pomocy.

Binder oświadczył dalej, że dałby Jaskólskiemu zapomogę, gdyby raczej należał do opozycji gdańskiej. Polakowi jednak nie dać nie może.

MŁODZIEŻ AKADEMICKA NA JASNĄ GÓRĘ.

Poznański komitet pielgrzymki akademickiej zorganizował w pięknej auli Uniwersytetu Poznańskiego uroczystą akademję Marjańską na której między innemi poinformowano ogół zebranych o celach ogólno polskiej pielgrzymki do Częstochowy. Poza częścią informacyjną program akademji przewidywał występ chóru katedralnego, koncert organowy najznakomitszego polskiego mistrza organów Feliksa Nowowiejskiego i referat pt. „Matka Boska, Patronka młodzieży akademickiej". Akademję zaszczycił swą obecnością Kardynał Prymas dr. Hlond, rektor uniwersytetu dr. Runge i wiele innych osobistości.

12 LETNI WYROSTEK STRZELA DO MAŁEGO CHŁOPCZYNY

W Warszawie zdarzył się wypadek, który rzuca światło na niezwykłe zdziczenie młodzieży, puszczanej na ulicę. Zdążającego do domu jednego z lokatorów przy ul. Żelaznej, zaczepił w klatce schodowej 12-letni wyrostek Stanisław Wajss i śmiejąc się wymierzył do niego z rewolweru. Gdy przestraszony lokator zaczął uciekać, chłopiec pobiegł za nim, wołając:

— Uciekaj, uciekaj, bo zabiję!.. Zabawę tę powtórzył jeszcze z kilkoma starszemi osobami, grożąc rewolwerem i goniąc po schodach. Widok przerażonych i uciekających mieszkańców kamienicy pobudził go jednie do śmiechu. Wreszcie napotyka rozwydrzony łobuz zteroletniego chłopczyka Janka Świerczyńskiego i zwraca się do niego z tem samem okrzykiem:

— Uciekaj, uciekaj prędko, bo strzelę!.. a kiedy Jerzyk nie zareagował na okrzyk, Wajss zmierzył i wystrzelił, kula trafiła Świerczyńskiego w czoło i chłopczyk, zalany krwią, padł na schody. Wajss, zoczywszy rannego chłopca, zbiegł po schodach, z rewolwerem w ręku, do bramy i wypadł na ulicę uciekł w niewiadomym kierunku. Rannego chłopczynę zabrano do szpitala.

TRAGICZNY SPLOT WYPADKÓW

Mieszkaniec wioski Stobiecko Wiejskie, pow. Radomsko, Franciszek Zbroja jadąc w kierunku wsi Józefiny zdrętwiał z przerażenia, gdy ujrzał, że jego poczciwa szkapina nagle przewraca się jak kłoda na środku drogi i leży martwa. Oprzytomniawszy ze strachu, Zbroja zeskoczył z wozu i wtedy dopiero zauważył obok padłego konia trupa ludzkiego, okręconego drutem, którego jeden koniec zarzucony był na przewody wysokiego napięcia. W samobójcy rozpoznał Zbroja mieszkańca wsi Stobiecko niejakiego Franciszka Kozaka. Zbroja, pozostawiwszy wóz z zabitym koniem, pobiegł do Radomska i zameldował na posterunku policji o wypadku. Po wyłączeniu prądu zebrano samobójcę do Radomska. Lekarz stwierdził, że Kozak zabity został prądem dnia przed kilkoma godzinami.

TYLKO NA JASNYM BRZEGU
można żyć beztrosko

Nicea słusznie zasługuje na miano rajskiego ogrodu Europy. Tu bowiem w łagodnym cudownym klimacie, cały świat wydaje się stokroć piękniejszy, niż jest w istocie. Tu panuje klimat jakiejś dziecinnej radości i beztroskiego szaleństwa. Do Nicei też zjeżdżają się ludzie z całego świata, by uleczyć się z pesymizmu, aby zatonąć w głupiutkiej radości, aby się bawić niemądrze, ale jakże miło.

WIECZNY KARNAWAŁ.

Słynny karnawał nicejski trwa właściwie ciągle. Bo cóż z tego, że właśnie był popielec, że wszystkie zabawy zakończyły się imponującym pochodem maszkar, że na ulicach tańczono i śpiewano, że nazajutrz rano ulice tonęły w różnobarwnych płatkach confetti i nastąpił teraz post? Cóż z tego? Przecież niedługo będzie półpoście i znów będą się ludzie bawić, znowu będzie wesoło.

Ta wesołość nicejska jest jedyna w swoim rodzaju. Ludzie dorośli, poważni, zapominają wiedy o troskach, o stanowiskach, o obowiązkach, bawią się na ulicy i tańczą wkoło jakiejś pięknej dziewczyny. Starsi panowie, poważne panie, uliczne urwisy, dziewczęta z magazynów — **wszyscy wspólnie i razem bawią się. Całują się bezceremonjalnie, tak,** poprostu z radości, że jest im w tej chwili dobrze, że nie pamiętają o żadnych troskach.

Potem idzie się do restauracji, pije się i je, chociaż się może nawet nie ma apetytu, **ale tak właśnie przez łakomstwo.** Wszyscy mówią jednocześnie, wszyscy mówią głośno, sprzeczają się, przepraszają, a krzyczą tak, że jeden drugiego nie słyszy.

Nazajutrz rano obudzą się wypoczęci i w świetnych humorach, bo szaleństwa nicejskie jedyne na świecie, mają tę zaletę, że nie zostawiają przykrego katzenjammeru.

NICEA OD STRONY KUCHNI.

Możnaby również śmiało powiedzieć, że Nicea jest nietylko miastem, w którem ludzie bawią się najlepiej, ale miastem w którem najlepiej się jada. Wystarczy już choćby zwiedzić hale targowe, gdzie na straganach leżą stosy cudownych owoców południowych, rozsiewające wspaniały zapach. **Obok okrwawionych płatów mięsa,** nęcą wzrok wielkie **bryły sera, oraz baryłki z anchois.** W wielkich sklepach fabrykanci makaronu demonstrują na miejscu wytwarzanie wspaniałych spaghetti. Kobiety z płaskiemi koszami, wypełnionemi cebulami i owocami przechadzają się po ulicach, nawołując kupujące.

Warto jest też zajrzeć do restauracji nicejskiej. Możnaby powiedzieć, że w mieście tem przebywają same łakomczuchy i obżartuchy. Goście siedzą przy stolikach, jedzą z niesamowitym apetytem, poprostu objadają się ponad miarę.

Ale nic dziwnego, kuchnia włoska ma swoich licznych zwolenników. Największem powodzeniem cieszą się wśród cudzoziemców jedyne w swoim rodzaju pierożki, niezrównane w smaku, wypełnione farszem z pomidorów cebuli, oliwek, anchois, a wszystko to zaprawione obficie oliwą. Pozatem słynne są także wspaniałe omlety, które cudzoziemcy zajadają zachłannie.

ULICA

Ulica nicejska, kręta i wąska, cudownie malownicza, posiada swój specjalny charakter. Domy zaopatrzone są niezliczoną ilością okien, umieszczonych nieregularnie, przyczem w każdem oknie znajdują się żaluzje. Uderza również olbrzymia ilość balkonów a susząca się na nich bielizna, dodaje ulicy specjalnie malowniczego zabawnego wdzięku. Ma się wrażenie również, że w żadnem mieście na świecie niema na ulicach tyle dzieci, co właśnie w Nicei.

Czarnowłose bambino urwisują się, krzyczą tak, jak należy się tego spodziewać po włoskim temperamencie przebiegają w podskokach przez środek ulicy, niektóre zarabiają sprzedawaniem kwiatów, jeszcze inne, te najbiedniejsze, zarobkują śpiewem. Jakaś ociemniała, może 12-letnia dziewczynka, czystym i miłym głosem wyśpiewuje romantyczne piosenki. Śpiew niewidomej dziewczyny wzrusza cudzoziemców, którzy obdarowują ja suto.

RADOSNY CMENTARZ

W tem dziwnem mieście, beztroskiej radości, nawet cmentarz ma swój specjalny pogodny, rzec można, prawie radosny charakter. Cały zalany jest słońcem, pełno w nim kwiatów i krzewów. Nagrobne pomniki mają specjalny swój wdzięk i niema w nich ponurości, żadnej makabryczności. Nie, raczej są miłą pamiątką po zmarłych.

Wśród kwiatów stoją więc bronzowe aniołki, trąbiące beztgłośnie w podniesione do góry fujarki, niebrak jest pulchnych amorków na dziecinnych grobach i przedziwnych pomników na grobach zamożnych dam. Pomnik taki jest zazwyczaj portretem zmarłej, przyczem ze wzruszającą wiernością wyrzeźbiona jest w marmurze jej suknia, ozdabiana koronkami.

Nierzadko przy posągu zmarłej wyrzeźbiony jest także wizerunek jej ulubionego kota lub psa.

Nowy podział Sosnowca
na rejony komorników

Z dniem 16 bm. Sosnowiec podzielony zostanie na trzy rejony komorników. Zmiany w stosunku do poprzednio obowiązującego podziału rewirów komorników, polegają na tem, że część dotychczasowego okręgu komornika 3 rewiru, przydzielona zostaje pozostałym rewirom.

W skład I rewiru, należącego do komornika sądu grodzkiego Feliksa Zemanka (kancelarja: ul. Sienkiewicza 8) należą następujące ulice:

Aleja Mireckiego od nr. 2 do 20 i od nr. 1 do 31, Biała, Bryniczna (Milowice), Betonowa, Ciasna, Czysta, Chmielna, Dekierta od nr. 2 do 24, Daleka od nr. 2 do 18 i od nr. 1 do 13, Dęblińska, Dziewicza, Grabowa, Graniczna, Jagiellońska, Jastrzębia, Krakowska od nr. 1 do 9, Kordonowa, Kapliczna (Milowice), Kolonja „Pekin" (Milowice), Krzywa, Kołłątaja, Kowalska, Królewska, Konrada, Kotlarska, Kolejowa, Kilińskiego, Leśna, Leszno, 1-go Maja od nr. 1 do 25, Modrzejowska od nr. 27 do 49, Miła, Moniuszki Niecała, Naftowa, Nowa, Ostrogórska, Obchód Pańska, Prosta, Płocka, Podjazdowa (Milowice), Piłsudskiego, Prez. Mościckiego od nr. 10 i 11 wzwyż, Przejazd, Pawia, Promyka Sąsiedzka, Stara, Sobieskiego, Sadowa, Szczodra, Ślepa (Milowice), Słoneczna (Milowice), Studzienna (Milowice), Saturnowska (Milowice), Sienkiewicza od nr. 4 do końca i nr. nieparzyste, Składowa, Szewska, Szosowa (Milowice), Swobodna, Smolna, Teatralna, Towarowa, Topolowa, Wiktora (Milowice), Wiejska, Wysoka, Wspólna, Władysława, Złota (Milowice), Zakręt, Francuska od nr. 1 do 9 i od nr. 2 do 10.

Ulice, wchodzące w skład pozostałych dwóch rewirów podamy jutro.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego

na zasadzie § 96 ustawy Towarzystwa i § 5—11 przepisów dodatkowych z 1905 r., podaje do powszechnej wiadomości, że spowodu spełzłych pierwszych licytacji niżej wymienionych nieruchomości, licytacje powtórne, czyli ostateczne takowych odbędą się od sum nieumorzonych pożyczek Towarzystwa, z doliczeniem narosłych zaległości, kosztów egzekucyjnych i kar za zwłokę, a mianowicie:

a) w SOSNOWCU przy ul. Racławickiej, oznaczonej rep. hip. Nr. 465 spełzłej w dniu 20 stycznia 1936 r., powtórna licytacja odbędzie się 22 kwietnia 1936 r. o godz. 11 zrana, w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu przed Notarjuszem Kazimierzem Jewniewiczem, lub jego zastępcą, w obecności delegata T-wa i rozpocznie się od sumy zł. 26895,35. Wadjum do licytacji określono na zł. 2,690:

b) w ZAWIERCIU przy ul. Leśnej, oznaczonej Nr. 13, rep. hip. Nr. 93-39, spełzłej w dniu 17 lutego 1936 r., powtórna licytacja odbędzie się 22 kwietnia 1936 r. o godz. 11 zrana, w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, przed Notarjuszem Kazimierzem Jewniewiczem, lub jego zastępcą, w obecności delegata T-wa i rozpocznie się od sumy zł. 103415,88. Wadjum do licytacji określono na zł. 10,342.

c) w ZAWIERCIU przy ul. Chmielnej, oznaczonej rep. hip. Nr. 56, spełzłej w dniu 22 stycznia 1936 r., powtórna licytacja odbędzie się 23 kwietnia 1936 roku, o godz. 11 zrana w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie, przed Notarjuszem Wacławem Kowalczewskim, lub jego zastępcą, w obecności delegata T-wa i rozpocznie się od sumy zł. 35350,44. Wadjum do licytacji określono na zł. 3,536;

d) w DĄBROWIE GÓRNICZEJ przy ul. Królowej Jadwigi, oznaczonej rep. hip. Nr. 161, spełzłej w dniu 30 października 1935 r., powtórna licytacja odbędzie się 23 kwietnia 1936 r. o godz. 11 zrana, w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie przed Notarjuszem Wacławem Kowalczewskim, lub jego zastępcą, w obecności delegata T-wa i rozpocznie się od sumy zł. 35006,34. Wadjum do licytacji określono na zł. 3,501;

e) w DĄBROWIE GÓRNICZEJ przy ul. Narutowicza, oznaczonej rep. hip. Nr. 181, spełzłej w dniu 24 stycznia 1936 r., powtórna licytacja odbędzie się w dniu 23 kwietnia 1936 r. o godz. 11 zrana, w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie, przed Notarjuszem Wacławem Kowalczewskim, lub jego zastępcą, w obecności delegata T-wa i rozpocznie się od sumy zł. 27198,62. Wadjum do licytacji określono na zł. 2.719.

Nowonabywca obowiązany będzie spełnić warunki licytacyjne, które, łącznie ze zbiorem objaśnień złożone zostały do ksiąg wieczystych wyżej wymienionych nieruchomości i mogą być przeglądane tak w Wydziale Hipotecznym, jak i w biurze Dyrekcji T-wa, niemniej obowiązany będzie, o ile suma sprzedażna nie będzie na to wystarczająca, zaspokoić uprzywilejowane należności, w myśl art. 41 ustawy hipotecznej z 1818 r. i art. 5 prawa o przywilejach i hipotekach z 1825 r. 1110

SPORT.

Nadzwycz. walne zebranie
PODKOLEGJUM SĘDZIÓW.

Komunikat 1-36. Stosownie do § 28 Statutu Kieleckiego OKS. oraz uchwały walnego zgromadzenia PKS. z dnia 1 bm. zarząd Podkolegjum sędziów w Sosnowcu zwołuje nadzwyczajne walne zebranie członków na dzień 12 marca br. o godz. 19 w lokalu własnym w Domu społecznym Żytnia 10 III piętro pokój nr. 40, z następującym porządkiem dziennym: zagajenie, wybór prezydjum, sprawozdanie delegata z walnego zebrania PKS. oraz zajęcie stanowiska w sprawie zamierzonej likwidacji PKS. i OKS., wolne wnioski.

Z uwagi na doniosłość spraw znajdujących się na porządku dziennym, obecność wszystkich członków obowiązkowa. Za Zarząd Prezes: (—) A. Słomczyński. Sekretarz: (—) L. Pietrakowski.

Nowe sukcesy Jędrzejowskiej

Niedziela przyniosła dalsze sukcesy naszej mistrzyni. Zdołała ona zdobyć w Mentonie **tytuł mistrzowski aż w dwu konkurencjach.** Pierwszy z nich w grze pojedynczej pań, gdzie w finale napotkała Francuzkę Belliard. Bez większego trudu Polka wygrała w stosunku 6:2 i 6:1, mając ogromną przewagę.

Drugi tytuł mistrzowski zdobyła niespodziewanie Jędrzejowska w grze podwójnej pań, gdzie walczyła z Angielką Noel przeciwko parze francuskiej Mathieu i Belliard i wygrała po b. zaciętej walce w stosunku 6:3, 6:3. Jędrzejowska pragnęła za wszelką cenę zrewanżować się chociaż w tej grze swej przeciwniczce i dzięki znakomitej grze potrafiła to osiągnąć. Grała ona wraz z Noel doskonale taktycznie, dużo piłek wysyłając na Belliard. Niezależnie od tego Polka była **najlepszą zawodniczką na placu,** wyróżniając się wspaniałemi smeczami, grą przy siatce i drajwami.

Natomiast w grze par narodowych nie mogło się powieść naszym tenisistom, gdyż różnica między Tarłowskim a Lesueurem była zbyt rażąca. Spotkanie to finałowe wygrała para Mathieu i Lesueur w stosunku 9:7 i 6:3. Jednak i tu Jędrzejowska grała doskonale, dość powiedzieć, iż w pierwszem secie miała z Tarłowskim stosunek gemów już 5:3 i 3 setbole. Pech tu zrobił także swoje.

TS. ZEW (Niemce) — KS. NAPRZÓD (Szopienice) 5:1 (1:1)

W ub. niedzielę na boisku w Niemcach odbyły się koleżeńskie zawody pomiędzy powyższymi klubami, w których odniosła zwycięstwo drużyna Zewu, a nie jak podano Naprzodu, co niniejszem prostujemy.—

Bieg 50 km. o mistrzostwo Polski odwołany.

Wyznaczony na poniedziałek, 9 bm. bieg narciarski na 50 km. o mistrzostwo Polski został odwołany, a to dlatego, że nawet w terenie górskim nie można było wyszukać odpowiedniej trasy wobec niepomyślnych warunków śnieżnych

Natomiast zapowiedziane na koniec b. tygodnia zawody w biegu zjazdowym i slalomie dojdą napewno do skutku.

WYNALAZCA

— Czem się zajmuje mąż pani?
— Jest wynalazcą!
— Oho! A co wynalazł?
— Co wieczór nową wymówkę, gdy się spóźni.

Niniejszym unieważnia się skradziony w dniu 8 marca r.b. o godz. 18 m. 47 na stacji Koluszki, w pociągu pośpiesznym Warszawa — Sosnowiec, paszport zagraniczny — wielokrotny, wystawiony na imię Witolda Sągajłło, prolongowany przez Starostwo w Będzinie w dniu 30 lipca 1935 r. z ważnością do dnia 29 lipca 1936 za Nr. 220. 1442

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

RABKA
Willę murowaną czternasto ubikacjową wydzierżawię (sprzedam) bardzo tanio. „Sandomierzanka". 1445

KSIĘGARNIA
„Wiedza" w Sosnowcu ul. 3-go Maja 8 poszukuje Encyklopedji w dobrym stanie, wydanie Trzaski lub Gutenberga. 1404

Nasiona
inspektowe, wyborowe gwarantowane. Hurt—Detal. R. Barczyk. — Skład Apteczny — Będzin. Kołłątaja 1 — (róg kościelnej) . 623 1040

Pokost
farby, lakiery, pendzle szczotki, mydła, pasta do podłóg i t. p. po cenach najniższych poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec. Mościckiego 15 (vis a vis kościoła.

POSADY i PRACE

POTRZEBNI
do chóru panie i panowie muzykalni. — Zgłaszać się w kancelarji teatru od 1 do 2 popoł. 1446

POTRZEBNA
kasjerka. Warszawska 14. Koss. 1447

W POCIĄGU NA LINJI KATOWICE — BĘDZIN dnia 10 bm. o godz. 5-ej popoł. w Będzinie zostawiono paczkę zawierającą 60 fotosów i 2 plakaty dla kina Polskiej Macierzy Szkolnej w Grodźcu k-Będzina. Uprasza się znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem do Polskiej Macierzy Szkolnej w Grodźcu.

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 45. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Baginskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK KURJERA ZACHODNIEGO W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.— REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI